

poradnik BIBLIOTEKARZA

Wrzesień

9/2003

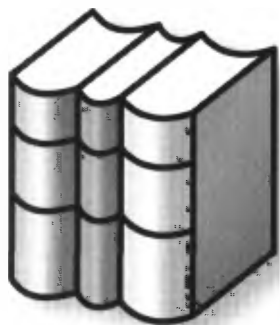
- ANETA FIRLEJ-BUZON: Jak wygląda bibliotekarka?
- Działania marketingowe w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu
- Obsługa informacyjna użytkownika w dużych bibliotekach miejskich
- Telefonia komórkowa



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752



MOL 2000+

Program komputerowy służący
do kompleksowej obsługi bibliotek
w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach.

Ułatwia pracę w bibliotece:

- umożliwia prowadzenie pełnej ewidencji zbiorów
- tworzy elektroniczne katalogi
- rejestruje wypożyczenia, kontroluje zaległości
- sporządza czytelne sprawozdania statystyczne
- drukuje karty katalogowe, księgi inwentarzowe itp.

Przekształca bibliotekę

w nowoczesną pracownię informacyjną:

- umożliwia sprawne wyszukiwanie informacji
- pozwala na przeglądanie katalogów i zestawień bibliograficznych za pośrednictwem szkolnej sieci komputerowej, a nawet Internetu
- zdalnie udostępnia czytelnikom do wglądu konta wypożyczeń

Współpracuje z innymi programami firmy VULCAN:

- przejmuje dane osobowe uczniów z SEKRETARIATU UCZNIOWSKIEGO 2000
- przejmuje dane osobowe pracowników szkoły z KADR 2000



VULCAN
ZARZĄDZANIE INFORMACJĄ

51-657 Wrocław
ul. Kazimierska 15
tel. (0-71) 348 01 01
faks (0-71) 348 01 04
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl

MOL

81-340 Gdynia
ul. Frydla Jickiego 10
tel. (0-58) 620 39 53
faks (0-58) 620 39 53
www.mol.com.pl
mol@mol.com.pl

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 9 (642), 2003

W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Aneta Firlej-Buzon 3 Jak wygląda bibliotekarka?
- Cezary Dziulka 6 Obsługa informacyjna użytkownika w dużych bibliotekach miejskich
- Maria Rejmer-Szalla 8 Działania marketingowe w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu
- Człowiek w świecie mediów*
- Marian Walczak 12 Telefonia komórkowa
- Irena Zalewska 15 O wielkiej mocy reklamy... Projekt edukacyjny na zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej
- RELACJE**
- Świat bibliotek*
- Grażyna Zawadzka, Beata Niedźwiecka, Józefa Drozdowska 17 Biblioteka szkolna przyklasztornego gimnazjum w Bregencji (Austria-Vorarlberg)
- Agata Walczak 18 BOBCATSSS '2003
- KSIĄŻKA**
- Moje lektury*
- Barbara Bieńkowska 19 Historia drukarstwa bez koturnów
- 21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
- Kalejdoskop*
- Bogdan Klukowski 22 Siła i słabość książki
- Świat książki dziecięcej*
- Ewa Gruda 23 Namaluję Ci szczęśliwego motyla (opis wystawy)
- Lidia Błaszczuk 25 Czy Miś żyje? Ależ tak!
- Wieczorne dywagacje*
- Marcin Drzewiecki 26 Czy nas na to stać?
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Teresa Lewczak 28 Trzy koty księdza, czyli jak nie zostałam sekretarką Natalii Rolleczek
- 29 Mały ambasador kultury polskiej
- Elżbieta Nawrocka 30 Szkolne centrum informacji
- Moja biblioteka*
- Wiesława Cichoń 31 Jak zapamiętać? Scenariusz zajęć
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Joanna Lampkowska, Joanna Rejmak-Trzebińska 33 Nauczyciel w zmieniającej się rzeczywistości. Zestawienie bibliograficzne
- Barbara Tymszan 35 O łączeniu bibliotek ciąg dalszy...
- Prawo biblioteczne*
- Krystyna Kuźmińska 26 Filozofowie wszystkich epok łączcie się
- Z twórczości bibliotekarzy*
- Roman Szlązak 27 Szkoła
- Józefa Drozdowska 36
- Wi@domości*

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.os.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_@wp.pl

Komunikujemy się w celu przekazywania sobie informacji. Biblioteka jest miejscem, w którym stykają się różne relacje z zakresu komunikacji. Jej działalność mieści się doskonale w sferze komunikacji społecznej, a do właściwego funkcjonowania konieczny jest stały przepływ informacji pomiędzy czytelnikiem a bibliotekarzem. Czytelnicy przychodzą do biblioteki po książkę, informację, artykuł, odtiskę kserograficzną lub po samą informację; ich różnorodne potrzeby realizuje bibliotekarz – w procesie komunikacji. Biblioteka działa w społeczności lokalnej, realizując różnorodne funkcje: oświatowe, kulturalne, rozrywkowe, naukowe, społeczne, wychowawcze itp. Te szerokie działania może wykonywać dzięki współpracy z organizacjami i instytucjami działającymi w danym środowisku. Proces komunikacyjny realizowany jest różnymi metodami. Współczesny bibliotekarz w codziennej pracy zawodowej wykorzystuje wiele narzędzi zarówno z zakresu komunikacji werbalnej, jak i pozawerbalnej. Obecnie w życiu codziennym coraz większe znaczenie przypisuje się komunikacji niewerbalnej, która obejmuje całe zachowanie człowieka, postawę ciała, gesty, mimikę, wygląd zewnętrzny, strój, spojrzenie, itp. Poprzez mowę ciała można przekazać odbiorcy większość informacji.

W numerze wrześniowym „Poradnika Bibliotekarza” tradycyjnie związanym z problematyką szkolną, tym razem, prezentujemy teksty dotyczące komunikacji społecznej. Tę grupę artykułów otwiera materiał dr Anety Firlej-Buzon pt. „Jak wygląda bibliotekarka?” W czasokresie współpracownicy przywiązujemy dużą wagę do wyglądu zewnętrznego; strój i sposób bycia w znacznej mierze decydują o sympatii, karierze i lepszych relacjach społecznych. Większość osób sądzi, że wygląd zewnętrzny jest miarą sukcesu zawodowego i finansowego danej osoby. Jak zatem wygląda polska bibliotekarka? Autorka artykułu formułuje odpowiedź w oparciu o badania ankietowe przeprowadzone – z jednej strony wśród bibliotekarzy, z drugiej zaś – w środowisku studentów I roku bibliotekoznawstwa wrocławskiego. Ogólna ocena wyglądu i charakteru bibliotekarek w opinii respondentów nie wypadła korzystnie. Zwrócono uwagę, że bibliotekarze nieumiejętnie eksponują fizyczną sferę swojego wizerunku oraz styl ubierania. Respondenci zgłaszali także zastrzeżenia dotyczące właściwej prezentacji kompetencji i wiedzy, co w ostateczności sprowadza się do niewłaściwego postrzegania postaci bibliotekarzy i dewaluowania prestiżu zawodowego bibliotekarzy w opinii odbiorców biblioteki. Być może dla wielu czytelników „Poradnika” tekst Anety Firlej-Buzon może być kontrowersyjny. Prosimy zatem o przestanie do redakcji własnych przemyśleń. Każdą wypowiedź wydrukujemy. O działaniach zmierzających do optymalizacji obsługi informacyjnej użytkowników biblioteki pisze Cezary Dziulka („Obsługa informacyjna użytkownika...”), zwracając uwagę na konieczność modyfikacji metod pracy, zmiany wizerunku biblioteki – tak, aby placówki biblioteczne stawały się dla czytelników miejscem coraz bardziej atrakcyjnym i zarazem niezbędnym. Autor podaje przykłady i omawia nowe formy pracy ukierunkowane na współczesnego czytelnika. Problem zmian w stylu działania biblioteki i ukierunkowania jej funkcji na potrzeby czytelników porusza Maria Rejmer-Szalla w artykule pt. „Działania marketingowe w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu”, analizując możliwości marketingowe swojej placówki bibliotecznej – w kontekście wypracowania lepszego wizerunku biblioteki w środowisku czytelników i władz lokalnych. Cenne jest przesłanie autorki, która mówi, iż każda biblioteka prowadzi działalność promocyjną w mniejszym lub większym zakresie, działania należy tylko skoordynować w celu wypracowania klarownego i przekonującego dla otoczenia wizerunku instytucji. Materiał ma charakter instruktażowy, rozważania i propozycje autorki można z powodzeniem zaadaptować przy inicjatywach kształtowania nowego wizerunku społecznego swojej biblioteki. Cykl artykułów z zakresu „komunikacji” zamykają teksty prof. M. Walczaka o telefonii komórkowej i I. Zalewskiej – praktyczny materiał – o reklamie, jej tajnikach, języku, formie, środkach, oddziaływaniu – przygotowany jako projekt edukacyjny.

Do nauczycieli bibliotekarzy adresujemy relację z wycieczki edukacyjnej do Austrii, refleksje nt. sytuacji biblioteki szkolnej (jej nowego wizerunku) po trzech latach od wprowadzenia reformy edukacji (<Moja biblioteka>) oraz teksty metodyczne (zestawienie bibliograficzne nt. współczesnej oświaty i problemów nauczania oraz scenariusz ścieżki międzyprzedmiotowej pt. „Jak zapamiętać?”). Czytelników zainteresowanych literaturą dla dzieci i młodzieży odsyłamy do tekstów Ewy Grudy i Lidii Błaszczak, rekomendując zwłaszcza materiał dotyczący wystawy ilustracji w polskiej książce dla dzieci. Temat, zwłaszcza w roku literatury dla dzieci i młodzieży, targów książki dziecięcej w Bolonii bardzo nośny, znajdujący odzwierciedlenie na łamach czasopism społeczno-kulturalnych. Warto zwiedzić tę interesującą wystawę z autorką koncepcji wystawowej.

Wciąż niewrażliwym tematem jest sprawa łączenia bibliotek, mimo istnienia prawnego zakazu łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Tę kwestię prawną wyjaśnia Krystyna Kuźmińska – autorka cyklu <Prawo biblioteczne>.

Zapraszam Państwa do lektury numeru powakacyjnego – w nieco już chłodniejszej, jesiennej atmosferze.



Jak wygląda bibliotekarka?

ANETA FIRLEJ-BUZON

Sondaż ankietowy nt. „Bibliotekarz – stereotypy, uprzedzenia oraz perspektywy promocji wizerunku” miał na celu określenie postrzeganego przez otoczenie wizerunku osób pracujących w bibliotekach. Ankiety skierowane zostały do 50 bibliotekarzy dokształcających się w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i zatrudnionych w różnego typu bibliotekach na terenie Dolnego Śląska. Drugą grupę respondentów stanowiło 40 studentów I roku Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wyrażone w ankietach stwierdzenia pracowników posłużyły do określenia przecenianych przez to środowisko opinii nt. pracy w bibliotece oraz postrzegania osób zatrudnionych w bibliotekach. Poglądy bibliotekarzy na temat wizerunku własnej grupy zawodowej oraz własnej pracy zostały następnie porównane ze zdaniem studentów na ten sam temat. Studenci stanowili tu grupę zewnętrznych obserwatorów, którzy jednak z racji planowanej przyszłej pracy wnikliwie obserwują środowisko bibliotekarskie. Sondaż został przeprowadzony w marcu 2003 r. przez autorkę niniejszego tekstu.

Atrakcyjny znaczy lepszy?

Większość ludzi przywiązuje dużą uwagę do swojego wyglądu. Zdaniem psychologów i socjologów uatrakcyjnianie zewnętrznego wizerunku wzmacnia poczucie własnej tożsamości, wartości oraz wywołuje pozytywne emocje¹. Każda z wymienionych funkcji autoprezentacji odgrywa więc bardzo istotną rolę w naszych codziennych kontaktach z otoczeniem oraz potwierdza ludzką skłonność do przypisywania pozytywnych cech osobom uznanym powszechnie za atrakcyjne fizycznie. W świetle wyników prac A. Feingolda oraz R. Lerner'a ludziom ładnym o wiele chętniej, niż osobom uznanym za brzydkie, przypisujemy takie cechy jak inteligencja, towarzyskość, życzliwość, dominacja oraz lepsze przystosowanie społeczne². Również charakterystyczne dla naszej kultury normy nakazują zwłaszcza kobietom troskę o swój zewnętrzny wizerunek. Stąd każda

¹ M. Lcary: *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*. Gdańsk 1999 s. 54.

² A. Feingold: *Good looking people are not what we think*. „Psychological Bulletin” 1992 nr 111 s. 304-341; E. Aronson: *Człowiek istota społeczna*. Warszawa 2000 s. 350.

przedstawicielka płci zwanej zresztą „piękną” musi mieć świadomość, iż społecznej ocenie będą podlegały przede wszystkim cechy fizyczne, a dopiero w dalszej kolejności zalety ducha³.

Piękni w pracy

Z różnych względów ewolucja wyposażała ludzi w instynkt pozytywnego reagowania na atrakcyjną powierzchowność. Uroda może stanowić dla otoczenia zewnętrzną oznakę np. zdrowia, szansy na osiągnięcie szczęścia, sukcesu zawodowego czy finansowego⁴. Badania przeprowadzone przez I. Frieze wykazały, iż osoby postrzegane jako atrakcyjne fizycznie w ciągu 10 lat kariery zawodowej zarabiały zdecydowanie więcej niż inni mniej urodziwi pracownicy⁵. Choć istnieją kanony piękna, atrakcyjność fizyczna to pojęcie względne, uzależnione m.in. od norm kulturowych, indywidualnych cech czy preferencji oraz czasu. Zewnętrzny wizerunek można jednak, w pewnych granicach, kształtować niezależnie od wymienionych czynników. Przedstawiciele niektórych profesji np. żołnierze, lotnicy czy policjanci w trosce o jak najlepszą prezentację całej grupy zawodowej obowiązani są do przestrzegania określonych zasad ubierania się⁶. Eleganckie, galowe mundury sygnalizują otoczeniu m.in. dyscyplinowanie, fachowość, prestiż noszących je osób oraz podkreślają wagę instytucji zatrudnia-

³ Istotne informacje o nowo poznanyim człowieku odczytujemy w ciągu 7-11 sekund. Oceniamy przede wszystkim wygląd zewnętrzny, gesty, mimikę twarzy, sposób poruszania się, ewentualnie kontakt werbalny (głos), jeśli w tak krótkim czasie dojdzie do bezpośredniej komunikacji. Podświadomie ocenie podlega również wygląd otoczenia np. miejsca pracy. Znaczenie pierwszego wrażenia oraz działań ukierunkowanych na budowanie pozytywnego wizerunku doceniają przedstawiciele firm komercyjnych aktywnie poszukujący klientów oraz osoby zajmujące się szkoleniami z zakresu marketingu, public relations i socjotechniki. [Patrz:] J. Chaładus: *Pierwsze wrażenie*, <http://www.crmis.ckl.com.pl> Dla klientów/pierwsze_wrazenie.htm; J. Bartkowiak: *Femina: wizerunek, jego elementy i sposób kreowania*, http://www.wizaz.pl/femina_wizerunek.html

⁴ E. Aronson: op. cit., s. 348, 351.

⁵ E. Aronson: op. cit., s. 350-351.

⁶ Mundur stanowi również znak rozpoznawczy, informuje m.in. o zasługach noszącej go osoby a poszczególne elementy wskazują gotowość do dalszego działania.

jącej specjalnie ubranych pracowników. Zdaniem psychologów uniformy zakładane np. przez ludzi zatrudnionych w bankach, stanowią tarcze przykrywające osobowość i podobnie jak mundury, upodobniają do siebie noszące je osoby⁷.

Czy suknia zdobi bibliotekarza?

Zarówno bibliotekarze, jak i studenci arbitralnie zgadzają się ze stwierdzeniem, że *nie suknia zdobi człowieka*. Przeważająca większość respondentów sądzi jednak, iż wygląd zewnętrzny stanowi wizytówkę oraz jest miarą sukcesu zawodowego i finansowego danej osoby. Ankietowani z obu grup sądzą, że wizerunek fizyczny ma znaczący wpływ na to, jak postrzegani są bibliotekarze. W opinii przytłaczającej większości zawodowo aktywnych badanych oraz ponad połowy studentów wizerunek bibliotekarzy odbierany jest źle przez opinię publiczną i nie cieszy się społecznym uznaniem. Bibliotekarze oraz studenci uważają, że otoczenie postrzega pracę w bibliotece jako zajęcie łatwe, nudne, źle opłacane, wykonywane przestarzałymi metodami i narzędziami oraz nie wymagające specjalistycznego wykształcenia. Ankietowani przyznali ponadto, iż zarówno ich zdaniem, jak i w opinii otoczenia, praca w bibliotece jest dobrą karierą zawodową dla kobiety.

Na pytanie o czynniki decydujące o atrakcyjności miejsca pracy większość ankietowanych obu grup wskazała: dobre warunki finansowe, możliwość dalszego rozwoju i pogłębiania zawodowych

⁷ Uniformy, czyli garnitury i garsonki, mają za zadanie „schować” tak ubraną osobę w grupie innych do niej podobnych. Przynależność do jakiejś grupy (np. „garniturowców”, „biznes-woman”) dodaje im poczucia własnej wartości. Im droższy garnitur, im bardziej elegancka garsonka, im lepszej firmy, tym lepsze samopoczucie posiadacza. Ponadto uniform to uszytywniający pancierz, broniący wnętrza. Pozapinany żakiet lub marynarka przypomina ricco grubą tarczę. Daje poczucie bezpieczeństwa i anonimowości, ponieważ wszystkie garnitury i żakiety wyglądają podobnie. Osoby tak ubrane nie lubią mówić o sobie i swoich intymnych sprawach. Poruszanie tematów osobistych może wywołać w nich złość lub panikę. Taki człowiek lubi działać według ściśle określonych szablonów. Wybiera towarzystwo, które jest do niego podobne i zachowuje się według dokładnie określonych norm. Wszystko musi działać się zgodnie z planem. To osoby zdyscyplinowane, uporządkowane, szanujące zwierzchnic władzę oraz preferujące wszelkie możliwe struktury, bo tylko one dają im poczucie bezpieczeństwa. Wszelka nieprzewidywalność wytrąca ich z równowagi. Nieprzypadkowo pewne instytucje ubierają swoich pracowników w mundury, zapewniając im dyscyplinę i porządek. Zob. B. Andrzejewska: *Jak cię widzą tak cię piszą...*, <http://www.psychologia.apl.pl/punkt-wyglad.htm>, s. 2.

umiejętności, przyjazną atmosferę, sprecyzowane możliwości awansu, właściwe zarządzanie firmą i zatrudnionym personelem, estetyczny wygląd zewnętrzny miejsca pracy, jego lokalizację oraz wyposażenie. Dla bibliotekarzy oraz adeptów tego zawodu najbardziej, oprócz biblioteki, atrakcyjne zajęcia to praca w radiu, telewizji lub redakcji gazety, teatrze, domu kultury, galerii sztuki, własnej firmie oraz znanej firmie. Badane osoby zdecydowanie nie chciałyby być zmuszone do podjęcia pracy w supermarkecie czy urzędzie pocztowym.

Jak wygląda polska bibliotekarka?

W opinii przeważającej większości obu badanych grup przeciętny bibliotekarz to: kobieta w średnim wieku, wysoka i szczupła. Ubrana w nieokreślonego koloru sweter oraz szaroburą spódnicę. Bibliotekarka ma najczęściej zmęczoną, bladą twarz oraz smutne spojrzenie, nie stosuje makijażu i nie lubi biżuterii. Jedyny rzucający się w oczy element jej twarzy stanowią okulary z grubymi szklami w niemodnej, dużej oprawie przysłaniającej rysy. Fryzura bibliotekarki jest staranna, ale włosy są zdecydowanie siwe. Jeżeli bibliotekarka nosi włosy dłuższe, wówczas poważnie upina je w przysłowiowy kok. Ulubione obuwie bibliotekarek stanowią niezbyt modne buty koniecznie na płaskim obcasie.

Zdaniem przebadanej grupy studentów postać bibliotekarki jest trudna do określenia, wręcz niewidoczna, transparentna i zlewająca się z tłem. W potocznej opinii owo tło stanowią przyprószone kurzem książki. Bibliotekarka jest zdaniem badanych osobą nie rzucającą się w oczy, przezroczystą, nieciekawą, nudną i smutną. Z kolei bibliotekarze zawodowi swój wygląd określili jako: schludny, przeciętny, na luzie⁸, nie rzucający się w oczy, stosowny do wykonywanej profesji oraz bez wyrazu. Słowa: elegancki, gustowny, ciekawy, szykowny, atrakcyjny i modny nie kojarzyły się pracownikom bibliotek z ich własnym wyglądem.

Wizerunek zewnętrzny bibliotekarek został oceniony przez obie grupy respondentów bardzo surowo. Ankietowani zgodnie twierdzili, że zde-

⁸ Rzeczy luźne i obszerne noszą ludzie, którzy potrzebują wolności na każdym kroku, przestrzeni do działania i nie znoszą żadnych ograniczeń, zakazów, nakazów, presji. Najprawdopodobniej przyczyna leży w dzieciństwie, surowym, pełnym rygorów lub przesadnej nadopiekuńczej miłości, która nie pozwalała na poczucie swobody i wolności. Taka osoba stara się programować swoje życie tak, by uciec jak najdalej od twardych struktur, wybiera zatem zawody wolne i w każdej sytuacji podkreśla swoją niezależność i niechęć podporządkowania się czemukolwiek. Zob. B. Andrzejewska: op. cit., s. 2.

cydowanie lepiej od bibliotekarek ubierają się prawniczki, lekarki, pracownice banków i biur. Bardzo podobnie do bibliotekarek ubierają się nauczycielki oraz panie zatrudnione w muzeach. Większość badanych studentów uważa, iż bibliotekarze, zwłaszcza bezpośrednio stykający się z czytelnikami, byłoby postrzegani znacznie lepiej, gdyby obowiązywał ich w pracy strój podobny do ubioru osób zatrudnionych w bankach. Pracownicy bibliotek gremialnie sądzą, że elegancki uniform nie poprawi ich wizerunku w oczach otoczenia. Część adeptów zawodu sądzi, że bibliotekarze powinni się ubierać z większą fantazją, włączając pod to pojęcie np. kolorowe włosy. W świetle argumentów osób optujących za tym pomysłem, bibliotekarze byłoby wówczas postrzegani jako osoby obdarzone wyobraźnią i kreatywne, a same biblioteki zyskałyby opinię instytucji zatrudniających indywidualistów.

Bibliotekarka globalna

Badania przeprowadzone przez R. A. Kneale w 2001 r. na grupie 2377 bibliotekarzy z USA, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Argentyny, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji oraz RPA wykazały, iż wizerunek osób zatrudnionych w bibliotekach niezależnie od kraju, w którym pracują jest postrzegany w podobny sposób⁹. Globalnie fizyczna sfera wyglądu bibliotekarki nie odbiega znacząco od polskich stereotypów i zgodnie z wynikami pracy R. A. Kneale w bibliotekach na świecie pracują oczywiście 40-49-letnie kobiety w okularach, niemodnie ubrane, akceptujące z biżuterii jedynie sznur sztucznych pereł, które wkładają przy każdej okazji. Cechą charakterystyczną wszystkich bibliotekarek jest skłonność do ciągłego uciszania każdego, kto znajdzie się w ich otoczeniu. Otoczenie to zresztą nie dostrzega trudu włożonego w edukację osób pracujących w bibliotece. Krótko mówiąc opinia publiczna dziwi się, że bibliotekarze muszą zdobywać specjalistyczne wykształcenie oraz że istnieją profesjonalne ośrodki przygotowujące kandydatów do wykonywania tego zawodu.

Charakter bibliotekarek

Przynależność do żeńskiej połowy ludzkości w przypadku polskiej bibliotekarki utożsamiana jest również z określonymi cechami charakteru przypisywanymi przez tradycjonalistów tzw. słabej płci. Zdaniem badanych studentów, kobiety pracujące w bibliotekach są niezbyt śmiałe, raczej zamknięte w sobie, nie lubią podróżować i nie są

skłonne do ryzyka. Inne wymieniane przez badanych cechy charakteru bibliotekarek to: kryształowa uczciwość, niezwykła pracowitość oraz umiłowanie ładu i porządku. Odnośnie talentów interpersonalnych ankietowani studenci stwierdzili, iż w bibliotekach pracują osoby niezbyt rozmowne, ale komunikatywne i chętne do pomocy.

Sami bibliotekarze, określając cechy swojego charakteru, wskazywali przede wszystkim: pracowitość, uczciwość, kulturę, spokój ducha, chęć niesienia pomocy, przyjazne nastawienie do otoczenia, skłonność do poświęceń. Obie grupy badanych uważają, że bibliotekarze mają mały lecz wierny krąg przyjaciół oraz że cenią życie rodzinne i tradycje narodowe. Wymienione przez respondentów cechy charakteru bibliotekarzy z pewnością ucieszyłyby niejednego pracodawcę.

Bibliotekarki znane

Słynni i znani bibliotekarze, o których wspomniała w swoim opracowaniu przytaczana już R. A. Kneale to Butgirl, Casanova oraz bohaterki i bohaterzy filmów: „Party Girl”, „Bliss”, „Indiana Jones i Ostatnia Krucjata”, „Filadelfia”, „Gwiezdne wojny - Epizod 2: Atak klonów” i „Joe walczy z wulkanem”. Polscy respondenci zarówno studenci, jak i bibliotekarze, na pytanie: *Czy znasz nazwisko jakiegoś znanego bibliotekarza?* najczęściej odpowiadali: *nie*. Kilka osób stwierdziło, iż najbardziej znaną przedstawicielką zawodu jest Laura Bush, Evelin (grana przez Rachel Weich) - bohaterka „Mumii” oraz Brooks Hatlen z filmu „Skazani na Shawshank” kreowany przez Jamesa Whitmorea.

Zakończenie

Warto zastanowić się nad przyczynami niewłaściwego postrzegania zarówno pracy, jak i wizerunku osób zatrudnionych w bibliotekach. Stwierdzenia pochodzące od obu przebadanych grup na temat wyglądu zewnętrznego pracowników bibliotek mogą być zgodne z prawdą i sygnalizować, że bibliotekarze nieumiejętnie eksponują fizyczną sferę swojego wizerunku tj. makijaż, fryzurę oraz styl ubierania się. Być może należy poprawić niezwykle istotny sposób komunikowania się z czytelnikami a także zdradzające cechy charakteru zachowania niewerbalne. Trzeba się również skupić na właściwej prezentacji kompetencji i wiedzy wykorzystywanej przez zatrudnionych podczas ich zawodowej aktywności. Czytelnicy nie mogą odnosić wrażenia, że biblioteka jest miejscem, gdzie może pracować każdy i to bez specjalnego przygotowania. Myślę też, że feministyczne wartości oraz charakterystyczny dla kobiet, coraz bardziej ceniony styl pracy może sta-

⁹ R. A. Kneale: *You Don't Look Like a Librarian*, <http://atst.nso.cdu/library/perception/>

nowić wielki atut zawodu bibliotekarza. Pod warunkiem, iż zostanie właściwie wyekspozowany i wynagradzany.

Być może przyczyna niewłaściwego postrzegania postaci bibliotekarzy oraz ich zawodowych wysiłków tkwi w niezrozumieniu ewolucji, którą przeszła profesja bibliotekarska w ciągu ostatnich kilkunastu lat. W tej sytuacji należy włożyć maksymalny wysiłek w podjęcie działań ukierunkowanych na uświadomienie otoczenia, iż bez bi-

bliotek i pracy bibliotekarzy nie można nawet myśleć o dalszym rozwoju polskiego społeczeństwa. Aktywność taka musi objąć także wszystkie płaszczyzny działań bibliotekarzy, które nie są jednak tematem niniejszego opracowania.

dr Aneta Firlej-Buzon jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego

Obsługa informacyjna użytkownika w dużych bibliotekach miejskich

CEZARY DZIUŁKA

Zmiany w rozumieniu funkcji współczesnej biblioteki publicznej postępujące wraz z upowszechnianiem techniki komputerowej i dostępu do dokumentów w postaci elektronicznej, także w naszym kraju coraz częściej znajdują wyraz w działaniach zmierzających do optymalizacji obsługi informacyjnej użytkownika. Oddziały dużych bibliotek miejskich, legitymujące się w największych aglomeracjach nawet kilkudziesięciotysięczną liczbą czytelników, stoją obecnie przed trudnym zadaniem modyfikacji metod pracy i zmiany wizerunku, tak aby biblioteki stały się atrakcyjnymi dla użytkownika ośrodkami informacji i kultury.

Przemiany te dostrzegłem w praktyce, prowadząc badania w placówkach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Ochota. Na Ochocie działa obecnie siedem wypożyczalni książek dla dorosłych i młodzieży oraz cztery wypożyczalnie dla dzieci. Strukturę tę tworzą ponadto: Czytelnia Naukowa, Wypożyczalnia Kompletów Książek, a także punkt usług bibliotecznych „Książka Na Telefon – KaNaT”.

Według dyrektora ochockich bibliotek Zofii Umerskiej, biblioteki publiczne powinny dostosować swoją ofertę usług do zmieniającej się struktury demograficznej czytelników. Niezbędne staje się wprowadzanie nowej jakości usług informacyjnych w oparciu o rozwiązania sieciowe oraz udostępnianie zbiorów w postaci elektronicznej, z których korzysta głównie młodzież. Biorąc pod uwagę wzrastające zainteresowanie dokumentami elektronicznymi, w 2001 r. na Ochocie zakupiono niemal pięciokrotnie więcej takich zbiorów niż rok wcześniej.

Najnowsze *Wytuczne IFLA/UNESCO dla bibliotek publicznych* stanowią¹, iż biblioteka powinna oferować dostęp do swoich zasobów oraz innych bibliotek i serwisów informacyjnych poprzez tworzenie i utrzymywanie dobrych sieci elektronicznych na wszystkich poziomach począwszy od lokalnego po międzynarodowy. Biblioteka powinna również zapewniać swobodny dostęp do Internetu². Określenie swobodny, którego intencją jest wskazanie potrzeby udostępnienia Internetu także czytelnikom mniej zamożnym, nie powinno być jednak równoznaczne z całkowitą bezpłatnością tej usługi. Wydaje się zasadne pobieranie przez biblioteki opłat w wysokości choćby tylko równej kosztom ponoszonym przez tę instytucję za dostęp do Internetu i innym kosztom towarzyszącym.

W bibliotekach publicznych Ochoty począwszy od 1999 r., Czytelnia Naukowa oferuje dostęp do Internetu z dwu stacji roboczych, odpłatnie (7 PLN za godzinę). Użytkownicy mają również możliwość bezpłatnej pracy w Internecie, jeżeli wyszukiwanie ogranicza się do katalogów bibliotecznych. Aktualnie z możliwości poszukiwań sieciowych korzysta średnio kilku użytkowników dziennie, a zainteresowanie tą usługą wzrasta. Tematyka wyszukiwań związana jest zazwyczaj z informacją biznesową. Główną grupę użytkowników Internetu stanowią studenci popularnych kierunków jak ekonomia, marketing czy zarządzanie.

W ofercie Czytelni znajduje się również baza dokumentów prawniczych „Mecenas” zawierająca między innymi pełne teksty Dzienników

¹IFLA/UNESCO Guidelines for Development. Prepared by a working group chaired by Philip Gill on behalf of the Section of Public Libraries. W Polsce wydane jako: *Działalność Bibliotek Publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA/UNESCO*. Tłum. M. Kisilowska, J. Woźniak, E. B. Zybert. Warszawa 2002.

²Op. cit. s. 54-55.

Ustaw. Bieżąca aktualizacja materiału, dokonywana w cyklu miesięcznym sprawia, że „Mecenas” jest cennym i użytecznym zbiorem informacji prawniczych. Czytelnia udostępnia tę bazę bezpłatnie. Liczba użytkowników „Mecenasu” wzrasta, także w wyniku akcji marketingowych przeprowadzanych przez Bibliotekę Dzielnicową.

Materiały wyszukiwane w Internecie lub bazie dokumentów prawniczych mogą być na miejscu wydrukowane lub skopiowane na dyskietkę³.

Aktualnie Czytelnia Naukowa posiada ok. 300 dokumentów elektronicznych (CD). Gromadzone są głównie encyklopedie multimedialne oraz słowniki, a także opracowania historyczne. Czytelnia kupuje również adaptacje klasycznych dzieł literackich oraz lektur szkolnych na kasetach wideo.

Udostępnianie informacji elektronicznej, w tym także skomputeryzowanych katalogów bibliotecznych postępować powinno zgodnie ze wzrostem poziomu wiedzy użytkowników w zakresie wyszukiwania w bazach danych. W tym celu Czytelnia Naukowa realizuje program szkoleniowy (warsztaty biblioteczne) dla uczniów liceów oraz gimnazjów, podczas których młodzież poznaje metody wyszukiwania informacji w oparciu o przykłady zaczerpnięte z praktyki.

Nowe rozumienie funkcji biblioteki, która coraz częściej postrzegana jest także jako ośrodek informacji o dokumentach znajduje wyraz we wzroście poziomu trudności kwerend. Użytkownicy oczekują często uzyskania danych bibliograficznych, które pozwolą na zidentyfikowanie poszukiwanych materiałów w innych placówkach. Wychodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu Czytelnia włączyła do planu swoich zadań także tworzenie zestawień bibliograficznych.

Opisany wyżej, szeroki zakres prac dokonanych w celu rozszerzenia oferty udostępniania informacji elektronicznej, jest składową projektem informatyzacji Biblioteki Dzielnicy Ochota. Nowe koncepcje rozwoju sieci komputerowej oraz plany związane z modyfikacją systemu bibliotecznego powstałe w końcu ubiegłego roku wchodzi obecnie w fazę realizacji. System SOWA jest sukcesywnie zastępowany przez SOWĘ-2, obsługującą między innymi wymianę informacji w formacie USMARC. Możliwość ta pozwala Bibliotece Dzielnicowej na łatwe przejmowanie

opisów bibliograficznych z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego zapisanych w tym właśnie formacie.

Aktualnie trwają także intensywne prace nad utworzeniem scentralizowanego katalogu komputerowego książek przechowywanych we wszystkich bibliotekach publicznych w dzielnicy. Znaczący etap tego projektu został już zrealizowany – 100% książek we wszystkich placówkach ma swoje odpowiedniki w postaci rekordów w bazie, z czego ok. 30% to opisy pełne, pozostałe natomiast to opisy skrócone. Zespół informatyczny pracuje obecnie nad metodą ujednoczenia opisów sporządzonych w poszczególnych placówkach, aby dokonać retrokonwersji tych danych do tworzonego katalogu. Docelowym przeznaczeniem centralnego katalogu jest udostępnienie opisów bibliograficznych nie tylko na terminalach placówek, lecz także w sieci rozległej (w pierwszym etapie do Internetu trafią zbiory wydane po 1989 r.).

Zastosowanie rozwiązań sieciowych okazało się istotne także dla usprawniania pracy bibliotekarzy. Pod koniec 2001 r. zainstalowano szybkie łącze internetowe w punkcie usług bibliotecznych „Książka Na Telefon – KaNaT”, co przyniosło znaczącą oszczędność czasu pracy, którą uzyskano dzięki możliwości wyszukiwania sieciowego w katalogach bibliotecznych – informacja o lokalizacji poszukiwanej pozycji pojawia się niemal natychmiast. Internet zastąpił w tym przypadku połączenia telefoniczne, droższe i mniej skuteczne. KaNaT korzysta między innymi z katalogów Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego oraz wielu innych, specjalistycznych.

Przedmiotem zainteresowania struktur i instytucji międzynarodowych jest obecnie zagadnienie przystosowania bibliotek publicznych do obsługi osób niepełnosprawnych i chorych co nabiera szczególnej wagi w kontekście zbliżającego się przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Zgodnie z Manifestem UNESCO z 1994 r.⁴, biblioteki publiczne powinny zapewnić specjalne usługi w zakresie szeroko rozumianej informacji oraz specjalne materiały, tym użytkownikom, którzy nie mogą korzystać z informacji i materiałów standardowych. Dążąc do zapewnienia dostępu do zbiorów także takim grupom użytkowników, na Ochocie wyremontowano Wypożyczalnię nr 48 przy ul. Grójeckiej 68 i przystosowano ją do potrzeb osób niepełnosprawnych. Placówka posiada samoczynnie otwierane wejście, a poszerzony odstęp między regałami zapewnia możliwość swobodnego poruszania się na wózku inwalidzkim. Ustawiając terminal na obniżonym stoliku zapewniono ułatwiony dostęp do katalogów. W biblio-

³Chodzi tu oczywiście o nicodpłatne (nickomercyjne) udostępnianie wyszukanych informacji lub fragmentów utworów. Artykuł 30 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowi, iż: ośrodki informacji lub dokumentacji naukowo-technicznej mogą sporządzać i rozpowszechniać własne opracowania dokumentacyjne oraz pojedyncze egzemplarze nic większych niż jeden arkusz wydawniczy, fragmentów opublikowanych utworów.

⁴<http://www.ifla.org/documents/libraries/polici/unesco.htm>

tecc gromadzony jest ponadto bogaty księgozbiór związany tematycznie z niepełnosprawnością oraz biblioterapią. Podobnie jak KaNaT, Wypożyczalnia nr 48 udostępnia książkę mówioną.

Badania przeprowadzone w placówkach Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy Dzielnicy Ochota pozwalają na stwierdzenie, że biblioteka ta szybkim krokiem zmierza do radykalnej modernizacji funkcji oraz metod działania. Szczególnie godny uwagi jest rozległy zakres projektów informatycznych, których realizacja w ciągu kilku lat włączy Ochotę w sieć sprawnych systemów biblioteczno-informacyjnych.

W przyszłym roku Polska stanie się członkiem zintegrowanej Europy. Kilka ostatnich lat ukazało wzrastające zainteresowanie kompleksowością

kształcenia społeczeństwa w zakresie korzystania z technologii informacyjnych oraz doskonaleniem tych technologii⁵. Sieciowe udostępnianie informacji, o ile nie jest jeszcze standardem, to stanie się nim w najbliższym czasie. Dlatego też z dużym zadowoleniem odnotować należy stwierdzenie na badanym przykładzie fakt, iż na tym polu biblioteki polskie pomimo złej kondycji finansowej starają się podejmować działania zmierzające do zaspokojenia potrzeb informacyjnych nowej generacji użytkowników.

⁵Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, c-Europa. Społeczeństwo informacyjne. Regulacje prawne 1991-2000 // Monitor Integracji Europejskiej 2000 nr 35. Cz. 1-2.

Działania marketingowe w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu

MARIA REJMER-SZALLA

1. Myślenie marketingowe w bibliotece – dotychczas

Styl pracy i myślenie marketingowe istnieją w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu od dawna. Były one jednakże inaczej nazywane lub nie nazywane w ogóle. Każdy pracownik starał się doskonalić i modyfikować swoją pracę tak, aby czytelnik był zadowolony, a jego potrzeby zaspokojone. Użytkownik w bibliotece był i jest najważniejszy.

Czy przyjazd do biblioteki, skorzystanie z niej, opłaca się czytelnikowi? Trzeba bowiem liczyć koszt dojazdu i czas potrzebny na dotarcie do peryferyjnej dzielnicy miasta.

Z naszej biblioteki w 1999 r. skorzystało 5485 czytelników, którzy wypożyczyli 28 035 wol. Liczba czytelników przez ostatnie dziesięć lat z roku na rok wzrastała, podobnie jak liczba wypożyczonych woluminów. W 1998 r. były to odpowiednio liczby: 5351 i 26 125. Dopiero w 2000 r. nastąpił nieznaczny spadek liczby czytelników i wypożyczonych woluminów (5311 i 28 013).

Książki wypożyczane są „od ręki”. Czytelnik czeka ok. 2-3 min. Więcej czasu zabiera mu szukanie w katalogu. Zdarzają się też kolejki, ale staramy się je szybko rozładować. Cały zespół wypożyczalni (6 osób) w godzinach szczytu obsługuje czytelników bez przerwy. Czytelnicy znaj-

dują w bibliotece wiele niezbędnych i poszukiwanych tytułów podręczników akademickich. Z ich wypowiedzi dowiadujemy się, że w bibliotekach wielkich ośrodków akademickich (Kraków, Łódź) nie znajdują poszukiwanych książek, a często otrzymują je u nas. Świadczą o tym również pozytywne opinie o bibliotece wpisane do księgi pamiątkowej.

Oprócz książek naukowych czytelnicy znajdują w zbiorach naszej biblioteki książki rozwijające ich zainteresowania i służące relaksowi. Odkąd wyodrębnił pewną liczbę książek z literatury obyczajowej tzw. do poczytania i pozwolono czytelnikom samodzielnie je wybierać bardzo wzrosła popularność tych wydawnictw. Są czytelnicy, którzy przychodzą tylko po takie książki. Biblioteka stosuje wolny dostęp do półek od ok. 9 lat.

Poza powieściami – w wolnym dostępie do półek – udostępnia się książki ekologiczne oraz „Biblioteczkę Praw Człowieka i Dziecka”, wydawnictwa regionalne a także publikacje z zakresu metodyki nauczania początkowego, uzależnień, sekt i przemocy. Podobny podział zastosowano w czytelniku.

Biblioteka oferuje też czytelnikom zbiory specjalne. Wśród 384 kaset filmowych są lektury, filmy fabularne dla dorosłych i dzieci, popularnonaukowe oraz do nauki języków obcych. Wypożyczenie kasy filmowej kosztuje 3 zł za dobę, co w porównaniu z opłatami pobieranymi przez wypożyczalnię kaset jest sumą niewielką. Można również wypożyczyć płyty, taśmy magnetofonowe wraz z drukami towarzyszącymi oraz prze-

zrocza i nuty. Dużą popularnością cieszą się kasety do nauki języków obcych. Gromadzone są również prace dyplomowe, z których czytelnicy chętnie korzystają.

Choć z książek z działu informacyjnego oraz czytelnik zasadniczo korzysta się na miejscu, to wielokrotnie na prośbę czytelników niektóre pozycje wypożyczane są na noc lub na sobotę i nie dzielę do domu.

W naszej bibliotece nie istnieje bariera psychiczna na linii bibliotekarz – czytelnik.

Bibliotekarz nie jest kimś w rodzaju wymagającego nauczyciela. Wręcz przeciwnie – przychodzący ludzie zachowują się swobodnie i nawet chwałą pracowników za szybką, kulturalną, często z humorem obsługę. Dziękują za uzyskaną pomoc w poszukiwaniu materiałów. Porównują nas z konkurencyjnymi bibliotekami w mieście na naszą korzyść.

Reagujemy na każdą prośbę czytelnika. Zgłoszony tytuł, brakująca nowość zapisywane są do zeszytu dezyderatów i w miarę możliwości w pierwszej kolejności kupowane, a czytelnik zawiadamiany o książce, na którą oczekiwał. Tytułów, których nie ma w naszym mieście, szukamy w większych ośrodkach, najczęściej w Warszawie. W stolicy dwa razy do roku kupowane są nowości, często nieosiągalne w Radomiu.

Czytelnicy mogą u nas zamawiać książki telefonicznie. Ze względu na utrudnienia komunikacyjne bibliotekarze rezerwują poszukiwane pozycje na dwa – trzy dni. Nie ma jazdy na próżno i tracenia czasu.

Radomska biblioteka jest przyjazna dla użytkowników, którzy dostrzegają wysoką jakość usług. Dbanie o tę jakość znajduje odbicie w każdym działaniu biblioteki i nie zawsze wiąże się z kosztami. Uprzejmość i fachowość pracowników zachęca do korzystania ze zbiorów biblioteki. Dbamy o zielen i estetykę wnętrza (świece, suche kompozycje), co stwarza pogodny nastrój i atmosferę. W bibliotece jest czysto. Wykładziny wygłuszają kroki i hałas. W foyer biblioteki stoją fotele, na których można odpocząć.

Na ścianach znajdują się niezbędne dla czytelników informacje dotyczące funkcjonowania biblioteki. W zasięgu swojego wzroku odwiedzający bibliotekę mają mądre i piękne cytaty. Dla użytkowników przygotowane są w informatorium i na korytarzu stoliki i krzesła, gdzie mogą pracować, korzystając z katalogów. Do dyspozycji mają też materiały piśmienne, zegar, kalendarze.

Zapisywanie do biblioteki, wypożyczanie książek lub przyjmowanie rewersów są to okazje do osobistych kontaktów czytelnika z bibliotekarzem, które cenimy sobie najbardziej. W takich

chwilach możemy coś zaproponować „zamiast”, czymś zachwycić, coś polecić, zaprezentować nowości. Gdy czytelnicy płacą kary za przetrzymanie książek, jest to przykre dla obu stron.

Nie ma u nas informatorium z prawdziwego zdarzenia. Katalogi umieszczone są w dość szerokim korytarzu w pomieszczeniu przylegającym do wypożyczalni. Pracownicy wypożyczalni oraz innych działów udzielają każdemu zagubionemu użytkownikowi niezbędnych informacji.

W wypożyczalni, na stojących frontem do czytelnika regałach, znajduje się wystawka nowości. Wszystkie nowe nabytki biblioteki eksponowane na tej wystawce są rozchwytywane przez czytelników. Również tu prezentuje się wystawy tematycznie związane z wydarzeniami kulturalnymi i bibliotecznymi. W czytelni na specjalnej witrynie prezentowane są książki pedagogiczne wydawane przez Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu. Książki te przysyłane są w celach promocyjnych. Otrzymujemy również książki z innych wydawnictw, np. WSiP.

Bardziej konkretną pomoc użytkownik otrzymuje w dziale informacji, w oparciu o dane zawarte w komputerowej kartotece bibliograficznej liczącej ponad 2050 haseł. Obejmuje ona kartotekę zagadnieniową, osobową, regionalną, źródeł informacyjnych, materiałów repertuarowych. Bardzo pomocne są małe katalożki dotyczące serii wydawniczych, opracowań lektur szkolnych, regionalnych, prac dyplomowych, zarządzeń, szkolnictwa radomskiego. Czytelnik uzyskuje informacje i zestawienia bibliograficzne płacąc jedynie za ich druk. Otrzymanie gotowej bibliografii – to duża pomoc dla czytelnika i oszczędność czasu.

Do czytelni zgłasza się wiele osób poszukujących książek na konkretny temat. Pracownicy podają „od ręki” niezbędne książki, zazwyczaj wystarczające, korzystając z księgozbioru podręcznego. Czytelnia może pomieścić jednorazowo 20 osób. Do niedawna czytelnicy mogli zamówić w sekretariacie kawę i herbatę. Ta usługa została zlikwidowana, a szkoda. Podnosiła ona bowiem komfort korzystania z biblioteki i wpływała na pozytywny wizerunek biblioteki i to dużo wcześniej, niż zaczęto mówić o marketingu.

Biblioteka nasza oferuje coś więcej poza zbiorami. Udostępniamy lokal czytelni na spotkania nauczycieli różnych przedmiotów. Pracownicy biblioteki uczestniczą w spotkaniach z nauczycielami w różnych szkołach. Z takich konferencji sporządzają notatki służbowe. Jest to sygnał, czego nauczyciele od nas oczekują. W wyniku takiego sygnału, od 1999 r. w czytelni biblioteki znalazły się wszystkie programy do gimnazjum i szkoły podstawowej. Skorzystało z nich wielu nauczycieli.

Jest duże zapotrzebowanie na lekcje biblioteczne.

Nasila się ono na początku i na końcu roku szkolnego. Pracownicy informacji, którzy te lekcje prowadzą, nie odmawiają żadnej prośbie. Uczniowie szkół podstawowych i szkół średnich w czasie takich lekcji poznają bibliotekę wyżej zorganizowaną niż szkolna. Wyrobiony w bibliotece nawyk korzystania ze zbiorów ma ułatwić młodzieży szkolnej uczenie się. Dzisiejszego studenta może czekać w przyszłości trzykrotna lub czterokrotna zmiana zawodu. Dlatego każdego czytelnika trzeba wyposażyć w metody i narzędzia samoedukacji. Lekcje biblioteczne bardzo temu sprzyjają.

Nielatwo w dzisiejszych, rynkowych czasach funkcjonować instytucjom *non profit*. Aby biblioteka istniała, aby użytkownik mógł z niej korzystać, musi „dorabiać”. Fundusze, jakie otrzymuje od władz nadrzędnych wystarczają zaledwie na pokrycie prenumeraty czasopism dla biblioteki i jej filii.

W zdobywaniu pieniędzy na książki pomagają czytelnicy, którzy uiszczają dobrowolną wpłatę na zakup książek w wysokości 20 zł rocznie. Systematycznie sprzedajemy książki wycofane z księgozbioru oraz dary czytelników. Sprzedawaliśmy książki z wydawnictwa „Strzelec” otrzymane w komis. Wynajmowaliśmy foyer biblioteki na wyprzedaż towarów zorganizowaną przez firmę handlową oraz jedno z pomieszczeń ognisku muzycznemu. Przy dokonywaniu dużych zakupów księgarnie dają nam rabaty od 4 do 10%.

Nasza biblioteka współpracuje z Biurem Organizacji Imprez „ARLEKIN” (wyjazdy na przedstawienia teatralne, operowe, wycieczki turystyczne, imprezy kulturalne w Radomiu). W bibliotece reklamujemy aktualne imprezy i sprzedajemy bilety. Część dochodów, jakie uzyskaliśmy ze sprzedaży, przeznaczona została na zakup fachowej literatury.

W ostatnich latach dużo pisze się o bibliotece na łamach miejscowej prasy, m.in. w związku z powstałą w 1997 r. „Biblioteczką praw człowieka”. Biblioteka zobowiązała się gromadzić książki z tej dziedziny. W 1996 r. ukazał się wywiad z dyrektorem biblioteki. W biuletynie „Oświata Radomska” biblioteka miała do niedawna swoją stronę, gdzie zamieszczono wykazy nowości, zestawienia bibliograficzne. Książnica pedagogiczna w Radomiu podarowała wiele książek dla tworzącej się biblioteki szpitalnej, co zauważone zostało przez media. Również wspólnie z mediami przeprowadziliśmy dwukrotnie w okresie świąt wielkanocnych i Bożego Narodzenia akcję „dni przebaczenia”. Odzyskaliśmy wówczas część książek, które czytelnicy przetrzymywali

od kilku lat. W nowej radomskiej gazecie „Passa Radomska” ukazuje się krótka informacja o godzinach pracy biblioteki i nowościach.

2. Możliwości marketingu w bibliotece pedagogicznej w Radomiu

W naszej bibliotece wiele jeszcze można zmienić, poprawić, podnieść jakość usług. Musimy dbać o coraz lepszy wizerunek biblioteki w oczach użytkowników oraz władz nadrzędnych. Musimy udowodnić, że biblioteka swoją pracą i wynikami zasługuje na zainteresowanie, a tym samym – na dofinansowanie.

Wielkim potencjałem są pracownicy; ich twórcze zaangażowanie może być wykorzystane w większym stopniu. Należy też przeprowadzić szkolenie pracowników, uwzględniając strategię marketingową. Trzeba zmienić utarty, tradycyjny, bibliotekarski zwyczaj: praca w pewnej izolacji od świata zewnętrznego oraz obawa przed dodatkowymi obowiązkami na szeroką działalność w środowisku, na wyjście poza bibliotekę, podejmowanie nietypowych czynności.

Do celów zarobkowych może służyć budynek naszej biblioteki. Możemy wynajmować niektóre pomieszczenia biblioteczne za opłatą. Biblioteka mogłaby być miejscem oglądania filmów, obrazów, zajęć muzycznych, spotkań kół zainteresowań. Na budynku i wewnątrz biblioteki można umieścić płatne reklamy. Rozległy, ogrodzony plac przed budynkiem mógłby stać się parkingiem dla ok. 20 samochodów, co przyniosłoby znaczne dochody.

Aby czytelnik wchodzący do budynku biblioteki nie był zagubiony, na drzwiach wszystkich pomieszczeń powinny znaleźć się duże, czytelne napisy. Godziny udostępniania zbiorów należy wydłużyć do godz. 19⁰⁰, gdyż wielu czytelników pracuje do godz. 18⁰⁰ i nie może skorzystać z biblioteki.

Można podnieść komfort korzystania z biblioteki ustawiając automat z napojami i powrócić do sprzedaży kawy i herbaty.

W czytelni należy niezwłocznie zamontować żaluzje, ponieważ praca w dni słoneczne i upalne jest w niej wręcz niemożliwa. Konieczna jest poprawa oświetlenia sufitowego, które jest niewystarczające oraz zamontowanie oświetlenia stolikowego, energooszczędnego. Wszystkie krzesła w czytelni należy odwrócić tyłem do drzwi, ponieważ przy obecnym ustawieniu uwaga czytelnika rozprasza się. Potrzebna jest też szatnia dla czytelników.

Wielu użytkowników porusza się po bibliotece nieśmiało, widoczne są braki w posługiwaniu się katalogami. Istnieje potrzeba, a wręcz konieczność, aby w informatorium znajdował się pracownik do dyspozycji użytkowników.

Pożądane jest przygotowanie informatora o bibliotece, zawierającego wiadomości o strukturze zbiorów, katalogach, lokalizacji, godzinach otwarcia i zasadach korzystania. Informator powinien być rozesłany do wszystkich placówek oświatowych w regionie oraz władz nadrzędnych. Można też wydać ulotkę przedstawiającą zasady korzystania z biblioteki. W widocznym miejscu winny znajdować się informacje o najnowszych nabytkach.

W bibliotece można utworzyć ośrodek informacji biznesowej, ekologicznej czy komputerowej. Pozwoli to na uzyskanie nowego grona użytkowników ze środowisk gospodarczych i przyniesie dochód ze sprzedaży usług informacyjnych.

Należy opracować marketingowy plan pracy biblioteki i przesłać go do władz nadrzędnych. Łatwiej będzie na tej podstawie zyskać akceptację i fundusze. Taki plan pracy warto wysłać również do sejmiku województwa mazowieckiego, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz Komitetu Badań Naukowych. Mogłoby on stanowić podstawę do wystąpienia o subwencje (granty).

W naszym mieście jest kilka szkół wyższych, przeważnie prywatnych. Obsługujemy studentów tych uczelni. Jest ich coraz więcej. Biblioteka powinna wystąpić do rektoratów tych uczelni z prośbą o partycypowanie w kosztach zakupu książek. Moglibyśmy też dla studentów przeprowadzać odpłatnie zajęcia z przysposobienia czytelniczego.

Zjednanie zasobnego sponsora nie jest sprawą łatwą,

ale można zorganizować mecenat społeczny. Koło Przyjaciół Biblioteki, mogłoby w placówce zajmować się zdobywaniem dodatkowych funduszy na zakup nowości. Współpraca z radnymi, nauczycielami z terenu miasta i dawnego województwa, z radnymi zamieszkałymi w radomskim Osiedlu Michałów może również zaowocować funduszami i przyczynić się do powstania lobby bibliotecznego. Wszystkim zasłużonym, pracującym na rzecz biblioteki można wręczać dyplom i odznakę honorową „Przyjaciel Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu”.

Można wprowadzić wiele drobnych odpłatności za różne usługi biblioteczne, np.:

- telefoniczne zamawianie poszukiwanych książek,
- wypożyczanie wszystkich materiałów audiowizualnych,
- wypożyczanie na noc, sobotę i niedzielę materiałów z czytelnicy,
- wypożyczenie międzybiblioteczne,
- dostarczanie materiałów do domu na zamówienie telefoniczne,
- usługę w zakresie gromadzenia i opracowania zbiorów indywidualnych,
- materiały wydrukowane przez bibliotekę,
- świadczenie usług w zakresie przeprowadzania skonstrum,
- przeprowadzanie lekcji bibliotecznycch, udostępnianie pomocy naukowych,
- produkcja zakładek do książek z niewykorzystanych kart komputerowych,
- organizowanie aukcyjnej sprzedaży książek antykwarycznych.

Sprzymierzeńców należy szukać wszędzie, zwłaszcza wśród mediów. Możemy organizować konferencje prasowe, na których będzie przedstawiany dorobek biblioteki. Można w prasie wydrukować sprawozdanie roczne z działalności biblioteki, podać adres, godziny udostępniania, zaprosić użytkowników. Zainteresowanie wzbudziłby również reportaż o naszej bibliotece w lokalnej telewizji i radiu oraz systematyczna informacja o nowościach. Kilka razy w roku warto zamieszczać w prasie anonse o sprzedaży książek meliorowanych. Reklama przydałaby się również w dobrym punkcie na Osiedlu Michałów, ponieważ czytelnicy przyjeżdżający pierwszy raz mają trudności z trafieniem do biblioteki.

Możemy wprowadzić, jak widać, działania marketingowe nastawione na użytkownika. Pozostaje jeszcze tylko opracować plan marketingowy, wybrać metody badawcze oraz przygotować budżet marketingowy.

Maria Rcjmer-Szalla jest pracownikiem pedagogicznym w Bibliotece Pedagogicznej w Radomiu

SPROSTOWANIE

Chochlik drukarski – złośliwy duszek redaktorów i poligrafów zagościł w sezonie przedwakacyjnym także i w naszej redakcji. Jego działalność uczweliła się w wydrukowanych błędach.

W numerze 5 „PB” z 2003 r. w spisie treści pojawiło się inne imię bohatera biogramu z <Pożegnania>. Powinno być: Czesław Krolck, a nie Stanisław. Przeczyszamy autora artykułu Karola Gawina-Gostomskiego.

W numerze 7/8 w artykule „W blasku lampy naftowej...” błędy dotyczą dat i nazwy właściciela apteki we Lwowie. Poprawne daty to oczywiście 1847, 1848 i 1850. Poprawna nazwa to apteka Mikolascha. Przeczyszamy p. Lucjana Bilińskiego. W artykule „Gawęda o życiu i twórczości K. I. Gałczyńskiego” pojawiło się w tytule na marginesie imię Kamil Ildefons, zamiast Konstanty Ildefons. Przeczyszamy Panią Krystynę Chołko. Mamy nadzieję, że znużony letnimi upałami „milusiński” chochlik opuścił redakcję „Poradnika” i powędrował w świat daleki... Przeczyszamy Autorów i Szanownych Czytelników.

Redakcja

MARIAN WALCZAK

Telefon komórkowy towarzyszy współczesnemu człowiekowi nieomal w każdym miejscu na globie ziemskim i o każdej porze dnia. Bez telefonu komórkowego coraz więcej ludzi nie rusza się z domu. Umożliwia on nieograniczone możliwości komunikowania, które mogą być wykorzystywane dla różnych celów. Symptomatycznym obrazem inwazyjnego wkraczania telefonii komórkowej w życie człowieka jest widok pasażerów wracających z pracy lub ze szkoły w metrze czy autobusie wielkich miast z telefonem lub słuchawką telefonu komórkowego przy uchu. Każdego niemal dnia operatorzy telefonii komórkowej oferują nowe usługi, udogodnienia i zachęty materialne do korzystania z ofert telefonicznych.

Telefonia komórkowa przynosi nieograniczone możliwości komunikowania pomiędzy ludźmi, a jednocześnie pogłębia alienację człowieka, gdyż rozmówca pozostaje niewidoczny, anonimowy, kod gestów, wyrazu twarzy i całej mowy ciała zostaje wyłączony na rzecz beznamiętnej komunikacji werbalnej.

Telefonia komórkowa otwiera olbrzymie możliwości przekazywania i udostępniania informacji i może skutecznie być wykorzystywana w procesie edukacji i wychowania przez szkoły, placówki kultury, w tym biblioteki, oraz uczelnie wyższe.

Obecność telefonii komórkowej poprzedziły lata radiotelefonów, które tworzyły tak zwane systemy dyspozytorskie, polegające na używaniu jednego pasma częstotliwości radiowej jednocześnie przez wielu użytkowników. Radiotelefony nadal funkcjonują w przedsiębiorstwach taksówkowych, na budowach czy w firmach funkcjonujących na rozległym terenie.

Telefonia komórkowa pojawiła się w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku w zamożnych i obszernych terytorialnie krajach, to znaczy w USA, w Australii i Skandynawii

W 1982 r. utworzony został we Francji roboczy zespół pod nazwą Groupe Speciale Mobile, czyli Zespół do Spraw Komunikacji Ruchomej (GSM). Rozpoczął on prace nad opracowaniem wspólnego standardu telefonii komórkowej dla Europy Zachodniej. W ciągu paru lat postępy nad budową telefonii komórkowej były tak imponujące, iż w 1988 r. powołano do życia Europejski Instytut Standardów Telekomunikacyjnych (ETSI) a skrót GSM otrzymał inne znaczenie: Global System for Mobile Communications, czyli „ogólnosięwiatowy system łączności bezprzewodowej”.

Na początku lat dziewięćdziesiątych system GSM został przyjęty w kilkudziesięciu krajach na czterech kontynentach i pojawiło się pojęcie komórkowej łączności osobistej. W 2000 r. na świecie działało już ponad 250 sieci GSM w ponad 140 krajach na sześciu kontynentach, z których korzystało ponad 300 mln abonentów. W Polsce działają trzy sieci telefonii komórkowej a liczba abonentów przekroczyła już 3 mln. System GSM jest najpopularniejszym standardem radiokomunikacji na świecie. Obok niego funkcjonuje także wiele innych różniących się zasięgiem, rodzajem głównej usługi, technologią i sposobem organizacji dostępu do systemu. Włączenie satelitów niskoorbitalnych spowodowało możliwość rozciągnięcia zasięgu komórek od 35 km do kilku tysięcy kilometrów. Funkcjonują nadal różne systemy łączności bezprzewodowej, takie jak systemy przywoławcze (pagery) czy wyspecjalizowane systemy transmisji danych pozwalające w krótkim czasie na przesłanie drogą radiową znacznych ilości danych w postaci plików czy zdjęć. Takimi systemami posługują się służby policyjne w wielu krajach. Pod koniec stulecia wprowadzono do eksploatacji cyfrowe sieci komórkowe wykorzystujące tak zwane zwielokrotnienie kodowe, oznaczone angielskim skrótem: CDMA.

Na bazie technologii CDMA buduje się telefonię komórkową najnowszej generacji. Własne systemy telefonii komórkowej posiadają wyspecjalizowane przedsiębiorstwa i firmy, takie jak: zakłady energetyczne, firmy transportowe, lotniska i dworce kolejowe, linie lotnicze, itp.

Dla przeciętnego użytkownika ważny jest tylko ostatni element złożonego systemu GSM, czyli telefon komórkowy. Stanowi on stację ruchomą systemu, jego terminal. Telefon komórkowy składa się z dwóch niezależnych części. Pierwsza zawiera wszystkie funkcje sprzętowe i programowanie pozwalające na transmisję sygnałów w kanale radiowym. Część druga zawiera „klucz” przypisany konkretnemu abonentowi. Jest to karta identyfikacyjna abonenta, nazywana w skrócie kartą SIM. Jest ona zabezpieczona przed nieupoważnionym dostępem do sieci poprzez hasła. Karta SIM przypomina miniaturowy komputer wyposażony w procesor, pamięć i urządzenia do komunikacji z otoczeniem. Podstawowe funkcje karty SIM sprowadzają się do przechowywania zapisanych przez operatora tajnych parametrów i haseł uniemożliwiających osobom niepowołanym dostęp do systemu oraz przechowywania informacji bieżących wprowadzanych przez użytkownika. Pozwala ona przechowywać kilka istotnych informacji, takich jak: hasło identyfikacyjne abonenta i algorytmy szyfrujące dla procedur kryp-

tograficznych, międzynarodowy numer abonenta ruchomego (TMSI), informację o aktualnym położeniu stacji ruchomej (LAI), uprawnienia abonenta, listę skróconych numerów z tekstem, krótkie wiadomości tekstowe, preferencje abonenta związane z wyborem sieci GSM, kod dostępu (PIN) i kod odblokowujący (PUK). Ponadto karta SIM pozwala na stosowanie wielu funkcji lokalnych, m.in. takich jak: wyświetlanie wybranego numeru, wyświetlanie realizowanego połączenia, powtarzanie ostatniego numeru, obsługa krótkich wiadomości tekstowych i szereg jeszcze innych funkcji dodatkowych ułatwiających użytkownikowi pełne korzystanie z możliwości sieci GSM.

System GSM oferuje coraz wymyślniejsze pakiety usług internetowych. Najbardziej znana jest oczywiście usługa WAP. WAP jest skrótem od angielskiej nazwy *Wireless Application Protocol* (Protokół Obsługi Aplikacji Bezprzewodowych). Nad usługą WAP pracują nieprzerwanie różne firmy telekomunikacyjne, producenci telefonów komórkowych, operatorzy sieci. Wszystkie te podmioty należą do przedsiębiorstwa WAP Forum, które rozwija dostęp do informacji przez miliony użytkowników sieci GSM. Dzięki usłudze WAP właściciel telefonu komórkowego może praktycznie bez ograniczeń korzystać z dostępu do Internetu. Wciąż powstają nowe portale, centra informacyjne i różne strony internetowe przeznaczone dla posiadaczy telefonów komórkowych. W każdej chwili, z dowolnego miejsca, można rezerwować miejsca lotnicze, sprawdzić kursy walut, odwiedzić giełdę czy przeczytać prognozę pogody. Dominują strony tekstowe, gdyż transfer grafiki lub zdjęć obniża prędkość dostępu do danych. Usługa staje się popularna i niebawem liczba użytkowników łączących się z Internetem przy pomocy telefonu komórkowego będzie zbliżona do liczby użytkowników korzystających z komputerów podłączonych do sieci stacjonarnych. Szacuje się, iż liczba ta przekroczyła już ponad 600 mln użytkowników.

Protokół WAP umożliwił uruchomienie kilku specjalnych usług w sieci telefonii komórkowej GSM. Do nich należą: usługa Surf Plus, usługa GPRS, usługa UMTS, usługa HSCSD, usługa Plusnet, usługa MMS. Szczególnie ta ostatnia robi karierę wśród polskich użytkowników telefonii komórkowej. Wiadomości określane pojęciem MMS i szeroko ostatnio reklamowane przez operatorów, polegają na przesyłaniu utworzonych materiałów przez użytkownika na inny telefon komórkowy. Wiadomość MMS pozwala przysyłać całe pakiety multimedialne, czyli tekst, grafikę, zdjęcia, dźwięk a nawet obraz wideo w sposób automatyczny. W ramach tej usługi można przysyłać wiadomości na pocztę elektroniczną. Dla korzystania z usługi MMS trzeba posiadać

oczywiście odpowiedni aparat telefoniczny. Rokuje się, iż MMS-y staną się szybko powszechną formą komunikacji. Na razie barierą powszechności funkcjonowania usługi jest cena, gdyż transfer danych, nieodczuwalny dla odbiorcy jest wciąż zbyt kosztowny.

Usługa Surf Plus umożliwia przeglądanie specjalnych stron internetowych na wyświetlaczu telefonu komórkowego. Tylko niektóre aparaty telefoniczne, jak na przykład Nokia 7110, spełniają parametry techniczne do korzystania z takiej usługi. Usługa GPRS (*General Packet Radio Service*, czyli Pakietowa Transmisja Danych) umożliwia dostęp do Internetu bezpośrednio z telefonu komórkowego, do poczty elektronicznej, do własnego konta bankowego, do rezerwacji miejsc w restauracjach, teatrach, kinach, do nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, a nawet do gier elektronicznych. Usługa UMTS (Uniwersalny System Komunikacji Ruchomej – *Universal Mobile Telecommunications System*) określana potocznie telefonią komórkową trzeciej generacji umożliwia korzystanie ze wszystkich funkcji internetowych, z dostępu do telewizji i radia, do nawigacji i lokalizacji.

Telefonię komórkową kwalifikuje się przynależnością do pierwszej, drugiej i trzeciej generacji. Telefonii pierwszej generacji pozwalała przysyłać SMS-y do 160 znaków i korzystać z połączeń alarmowych. Telefonii drugiej generacji umożliwiła nieograniczone przesyłanie dźwięku, transmisję różnych danych oraz połączenia międzynarodowe (*roaming*). Telefonii trzeciej generacji pozwala praktycznie na przesyłanie wszelkich możliwych danych, dźwięku i kontakt internetowy bez jakichkolwiek ograniczeń. Zaczęła ona funkcjonować w Japonii w 2000 r., w Europie i Azji w 2002 r. a w bieżącym roku jest uruchamiana w USA. W Polsce zaczątki telefonii trzeciej generacji zaistniały w 2002 r. Pośrednią formę telefonii komórkowej pomiędzy drugą a trzecią generacją stanowi tak zwana usługa HSCSD, która sześciokrotnie zwiększyła transfer danych i zlikwidowała wszelkie bariery w kontaktach z telefonią stacjonarną, niezależnie od technologii. Usługa Plusnet stanowi rodzaj komórkowej poczty elektronicznej nie wymagającej posiadania komputera do prowadzenia korespondencji elektronicznej. Ponadto usługa ta umożliwia odczytywanie poczty elektronicznej z własnego adresu poczty elektronicznej. Dla ludzi podróżujących z racji wykonywanego zawodu jest to istotne ułatwienie w kontaktach z otoczeniem.

Rewolucyjny rozwój telefonii komórkowej wyłonił w wyniku ostrej konkurencji potentatów w zakresie usług teleinformatycznych i telekomunikacyjnych. Do największych przedsiębiorstw należy korporacja **Media Group**, która jest wiodącą firmą w dziedzinie wdrażania nowych tech-

nologii zintegrowanych usług telekomunikacyjnych, rozrywkowych i informatycznych. Media Group obsługuje USA i klientów sieci cyfrowych w Wielkiej Brytanii, we Francji, Japonii, w Czechach, na Słowacji, w Rosji, na Węgrzech, na Litwie, w Szwecji i Hiszpanii. W samej Ameryce Media Group obsługuje ponad 16 mln użytkowników a w Europie prawie 15 mln.

Do potentatów w Europie należy **Deutsche Telekom**, który aktualnie obsługuje około 40 mln linii telefonicznych i ponad 7 mln użytkowników w samych tylko Niemczech.

W Polsce pionierem na polskim rynku multimediiów i najnowocześniejszych zintegrowanych usług telekomunikacyjnych stała się grupa kapitałowa **Elektrim Telekomunikacja**. Obsługuje ona niemal większość usług telefonii stacjonarnej, bezprzewodowej, telewizji kablowej, transmisji danych i dostępu do Internetu. W grupie Elektrim Telekomunikacja znajdują się tacy udziałowcy jak: Elektrim S.A., francuski koncern medialno-telekomunikacyjny i przemysłowy ViVendi, Polska Telefonia Cyfrowa Era GSM i Aster City Cable - monopolista na warszawskim rynku telewizji kablowej.

Pierwszym w Polsce operatorem sieci telefonii komórkowej jest **Idea PTK Centertel**. Firma istnieje od 1991 r. i stanowi spółkę Telekomunikacji Polskiej S.A oraz France Telekom Mobiles International. Polska Telefonia Komórkowa Centertel Sp. z o.o. obsługuje sieć cyfrowej telefonii komórkowej Idea oraz sieć analogowej telefonii komórkowej NMT450i. Sieć Idea oferuje usługę bezabonamentową POP, kompleksową ofertę OPTIMA i ofertę dla biznesu MERITUM. Oferta usług sieci Idea jest wyjątkowo szeroka, gdyż obejmuje dostęp do Internetu, teleserwis bankowy, serwisy informacyjne, informacje tekstowe SMS, usługi sieci inteligentnej, budki komórkowe, pocztę głosową, połączenia ze 140 operatorami na całym świecie i systematycznie wprowadza wciąż nowe pakiety usług.

Największym ilościowo operatorem świadczącym usługi telekomunikacyjne i radiokomunikacyjne na polskim rynku telefonii stał się **Polkomtel S.A.** Firma funkcjonuje od 1995 r. i aktualnie obsługuje ponad milion polskich abonentów oraz obejmuje terytorium całego kraju. Polkomtel S.A. składa się z ośmiu polskich i dwóch zagranicznych firm i dzięki temu dysponuje dużym kapitałem akcyjnym. Na giełdzie warszawskiej jest to jeden z niewielu podmiotów systematycznie przynoszących zyski kapitałowe. Polkomtel S.A. posiada przedstawicieli w całym kraju i szereg salonów firmowych z ofertami usług telefonii komórkowej a w ofercie nowości w zakresie usług nie ustępuje żadnemu innemu operatorowi nie tylko na terenie kraju, ale i w Europie.

Masowa telefonia komórkowa ułatwia życie człowiekowi współczesnemu i dobrze towarzy-

szy wielu obszarom życia społecznego. Niewątpliwie zwiększa poczucie bezpieczeństwa w niepokojnych czasach. Może być skutecznie wykorzystywana w czasie różnych klęsk żywiołowych. Telefon komórkowy ułatwia szybką pomoc medyczną czy techniczną w momencie zagrożenia życia, wypadku drogowego, napadu terrorystycznego. Telefon komórkowy służy szybkości porozumiewaniu się członków rodziny, przyjaciół, ludzi interesu i kultury.

Telefonia komórkowa stała się nieodłącznym i nieodwracalnym elementem kultury współczesnej i zagościła zapewne na zawsze w otoczeniu człowieka.

Telefonia komórkowa wywołuje jednakże i pewne, aczkolwiek na co dzień niezauważalne, trwałe zmiany kulturowe. Sprowadza przede wszystkim tworzone komunikaty językowe do krótkich, niekiedy wręcz sloganowych, zdań. Codzienna komunikacja telefoniczna wywołuje tendencje do budowania zdań prostych, pozbawionych kolorytu i piękna języka ojczystego. Ponadto przyspiesza wprowadzanie neologizmów, kalek językowych i różnych zapożyczeń z języka angielskiego. Telefonia komórkowa trzeciej generacji przyspiesza proces przechodzenia komunikacji z werbalnej na wizualną. Po wiekach porozumiewania się przy pomocy języka (komunikacji symbolicznej) człowiek w coraz większym stopniu zaczyna się porozumiewać przy pomocy obrazków (piktogramów) o zmniejszającej się precyzji tworzonych komunikatów.

Telefonia komórkowa ułatwia nachalne wkroczenie reklamy oraz ofert różnego typu i jakości w prywatne życie człowieka. Czyni człowieka dyspozycyjnym wobec pracodawcy, instytucji czy drugiego człowieka ograniczając wolność jednostki i naruszając prywatność czasu wolnego.

Wydaje się, iż nicodległy już czas, kiedy nastanie potrzeba edukacji sensownego korzystania z rozbudowanej i wszechobecnej telefonii komórkowej. Niebawem bowiem już tylko do Pana Boga trudno będzie się dodzwonić.

Refleksji wymaga pytanie o sensowne wykorzystanie doskonałego narzędzia porozumiewania się przy pomocy telefonu komórkowego przez placówki edukacyjne, przez rodziców, placówki kultury i wszystkie ośrodki zajmujące się tworzeniem, gromadzeniem i upowszechnianiem mądrej informacji.

Źródła:

1. Hołubowicz W.: *GSM ależ to proste*. Poznań 2000.
2. Zienciewicz R.: *Telefony Komórkowe GSM i DGS*. Warszawa 1999.
3. EraGSM (2003), [Online], Protokół dostępu: <http://w3.plusgsm.pl/rcs/indcx.asp>. [03-07-07]
4. Plus GSM-Operator-Polkomtel, (2003), Protokół dostępu: <http://www.plusnet.pl> [03-07-07]

O wielkiej mocy reklamy...

Projekt edukacyjny na zajęciach z edukacji czytelniczej i medialnej

Nowoczesna szkoła przygotowująca uczniów do życia w warunkach gospodarki rynkowej stawia sobie za cel nie tylko wyposażenie uczniów w niezbędną wiedzę, ale również ukształtowanie umiejętności, które są niezwykle pożądane w dorosłym życiu i które mogą przyczynić się do osiągnięcia przez uczniów sukcesów w pracy zawodowej. Kształcenie zmienia swój charakter z otwórczego na twórczy, wymagający umiejętności docierania do źródeł informacji, selekcji informacji, analizy i rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji, prezentacji i obrony swojego zdania. Ta zmiana w rozumieniu celów pociąga za sobą konieczność zmiany stosowanych metod, tzn. dominację metod aktywnego kształcenia nad metodami podającymi.

Jedną z takich metod zalecanych w realizacji ścieżki edukacyjnej jest metoda projektów, która oprócz wiedzy merytorycznej umożliwia uczniom nabycie różnych umiejętności. Metoda ta nie wprowadza konieczności wielkich zmian organizacyjnych w szkole. Istotną cechą metody projektów jest samodzielna praca uczniów, niezależnie od tego czy pracują indywidualnie, czy grupowo.

Projekt jako metoda może być realizowany w dwóch wersjach: jako projekt badawczy lub projekt działania.

W typie **projektu badawczego** uczniowie nabierają takich umiejętności jak:

- szukanie literatury,
- podejmowanie decyzji,
- dyskusowanie,
- analizowanie i wyciąganie wniosków,
- wyrażanie własnych opinii,
- rozwiązywanie konfliktów,
- dzielenie się zadaniami,
- ocenianie pracy własnej i grupowej.

Jeżeli uczniowie realizują typ **projektu działania**, to rozwijają takie umiejętności jak:

- ułożenie planu działania,
- pozyskiwanie akceptacji i wsparcia dla swoich celów,
- nawiązywanie kontaktów z osobami i instytucjami,
- planowanie zebrania pieniędzy na określony cel i rozliczanie się z wydatków,
- radzenie sobie z trudnościami.

Metoda projektów pozwala na łączenie treści kształcenia kilku przedmiotów.

Chciałabym podzielić się swoimi doświadczeniami w stosowaniu metody projektów przy re-

alizacji zagadnienia z edukacji czytelniczej i medialnej.

Projekt edukacyjny realizowałam z młodzieżą z klasy drugiej liceum o profilu informatycznym.

W pierwszym etapie naszej pracy zapoznałam uczniów z obszarem tematycznym, w którym chciałam aby wykonali projekty. Uczniowie dokonali wyboru tematu projektu edukacyjnego.

Dobrali treści skupione wokół tematu, zagadnienia do opracowania. Nastąpił podział na grupy i zaplanowanie pracy w poszczególnych zespołach.

Dobór grup do realizacji zadań metodą projektów odbywał się na zasadzie zupełnej dobrowoli. Powstało 5 grup, liczyły one po pięć lub sześć osób. Sformułowaliśmy cel ogólny projektu, którym było przybliżenie tematu reklamy oraz zachowanie postawy dystansu i krytycyzmu wobec informacji przekazywanych przez media.

Poszczególne grupy zdecydowały się opracować tematy, do których przygotowały opisy projektów.

Grupa I – Co i dlaczego reklamować?

Cel: przedstawienie odbiorcy co reklamujemy najczęściej i jaką rolę odgrywa reklama w życiu człowieka.

Uczniowie postanowili przygotować plakat przedstawiający reklamę różnych towarów oraz scenkę przedstawiającą reklamę maszynki do golenia.

Grupa II – Obraz, dźwięk, słowo w reklamie.

Cel: pokazanie odbiorcy jak dużą rolę odgrywa w przekazie reklamowym dźwięk, który jest uzupełnieniem słów i obrazu.

Uczniowie zdecydowali się przygotować reklamę, która ma być przekazem obrazowym, dźwiękowym. Do wykonania zadania wykorzystali komputer.

Grupa III – Język reklamowy.

Cel: pokazanie odbiorcy jak powstaje reklama w pracowni reklamowej, jaką rolę odgrywa w reklamie język reklamowy.

Grupa przygotowała film wideo „W pracowni reklamowej”.

Grupa IV – Środki perswazji, manipulacja.

Cel: przygotowanie filmu wideo z nagranyimi reklamami.

Uczniowie postanowili przygotować reklamy wykorzystując program graficzny „Flash”, zaprojektować reklamy, wykorzystać animację komputerową.

Grupa V – Psychologiczne oddziaływanie reklam.

Cel: przygotowanie reklam, dotyczących wpływu reklamy na psychikę odbiorcy.

Uczniowie postanowili wykonać zadanie wykorzystując komputer.

Na lekcję poświęconą prezentacjom przeznaczyłam dwie godziny lekcyjne (język polski) i zaprosiłam nauczycieli zespołu humanistycznego.

Uczniowie przygotowali się bardzo starannie do przedstawienia wyników swojej pracy. Projekty wykonane w postaci plakatów, nagrań wideo wypadły imponująco. Prezentacje wszystkich grup były logiczne, jasne i przejrzyste. Grupy przygotowały i przedstawiły sprawozdania z wykonanych zadań.

Uwagi i spostrzeżenia

Uczniowie od początku pracy wykazywali duże zainteresowanie, byli chętni i aktywni.

Chłopcy pracujący w grupie II nauczyli się programu „Flash”, zaprojektowali i wykorzystali animację komputerową we „Flashu” (programie graficznym).

Uczniowie wykorzystywali najnowsze osiągnięcia techniki komputerowej.

Uczniowie przychodzili na konsultacje, sami przypominali o terminach spotkań.

Po prezentacji poprosiłam uczniów o szczerą wypowiedź dotyczące pracy metodą projektów (karty samooceny). Wszyscy stwierdzili, że praca tą metodą stwarza możliwość dokładnego poznania kolegów, uczy współpracy, egzekwowania wzajemnie działań, bycia konsekwentnym i odpowiedzialnym. Potwierdziły to wyniki ankiety.

Metoda projektów – zdaniem uczniów jest ciekawą formą zdobywania wiedzy, ze względu na aktywny udział, daje możliwość twórczego działania, a od typowej lekcji różni się przede wszystkim tym, że samodzielnie dociera się do materiałów źródłowych oraz podejmuje decyzję o sposobie ich wykorzystania.

Metoda projektów pozwala na kształcenie jeszcze jednej bardzo istotnej umiejętności – jest nią samoocena oraz ocena pracy kolegów.

Mam świadomość, że wiedza uczniów związana z tematem projektu, który zrealizowałam poszerzyła się. Uczniowie pokazali, że chcą i potrafią słuchać się nawzajem. Każdy z nich czuł się odpowiedzialny za efekt pracy całej grupy. Uczniowie osiągnęli założone cele kształcenia, a ja jestem przekonana, że aktywne metody kształcenia najskuteczniej kształtują umiejętności naszych uczniów.

Wyniki ankiety

Uczniowie w wypełnionej ankiecie określili, że wykonując projekty przede wszystkim nauczyli się:

- planować własne działanie,
- korzystać z tekstowych źródeł informacji,
- zbierać, porządkować i analizować informacje,
- efektywnie uczestniczyć w pracach grupy,
- komunikować się z innymi,
- rozwiązywać problemy i podejmować decyzje,
- prezentować wykonaną pracę,
- przekonywać innych o celowości swojego działania,
- poznali program graficzny „Flash”,
- nauczyli się pracy w reklamie,
- przekonali się, że zrobienie reklamy nie jest proste.

Opinie uczestników projektu:

- „Rozdzieliśmy zadania i każdy starał się jak najlepiej z nich wywiązać”.
- „Nauczyłam się współpracy, a praca przebiegała łatwo i ciekawie”.
- „Z każdej strony można było liczyć na zrozumienie, wzajemnie sobie pomagaliśmy”.
- „Wspólnie podejmowaliśmy wszystkie decyzje dotyczące projektów”.
- „Czasami się spieraliśmy, ale zawsze udawało się nam dojść do porozumienia”.
- „Uzupełnialiśmy się nawzajem, atmosfera była bardzo przyjemna”.
- „Połączyliśmy naszą wiedzę i umiejętności, aby projekt był ciekawy”.
- „Praca w grupach sprawia dużo przyjemności i śmiechu”.

Uczniowie cenią sobie możliwość wykonywania zadań metodą projektów ponieważ:

- „Nauka jest mniej stresująca i bardziej wciągająca”.
- „Wykonując projekty uczymy się współpracy z innymi, samodzielności”.
- „Wykonując projekty można się więcej nauczyć, ponieważ sami zdobywamy wiedzę”.
- „Lekcje, na których wykonujemy projekty są ciekawsze”.
- „Nawiązujemy kontakty w grupie”.
- „Lepiej poznajemy samych siebie”.
- „Na takiej lekcji czujemy, że nasza praca jest doceniana”.
- „Praca jest ciekawa, ponieważ sami zdobywamy wiedzę, a nie jest ona nam tylko przekazywana przez nauczyciela”.
- „Metoda projektów pozwala nam poszerzyć wiedzę i nauczyć się wielu nowych rzeczy”.

IRENA ZALEWSKA

nauczyciel bibliotekarz

w ZSZ nr 1 w Stargardzie Szczecińskim



Biblioteka szkolna przyklasztornego gimnazjum w Bregencji (Austria – Vorarlberg)

Na przełomie marca i kwietnia 2003 r. uczestniczyliśmy wraz z innymi bibliotekarzami z naszego i ościennych województw w seminarium wyjazdowym dotyczącym edukacji bibliotecznej w Austrii, Niemczech i Szwajcarii. Wyjazd studyjny został zorganizowany przez Unię Europejskich Federalistów w Łodzi i Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach.

Jedną z poznanych przez nas placówek była austriacka biblioteka szkolna prywatnego przyklasztornego gimnazjum w Bregencji (Land Vorarlberg).

Organizacja i udostępnianie zbiorów

Biblioteka należy do prywatnego gimnazjum przyklasztornego Cystersów, do którego uczęszczać mogą dzieci różnych wyznań (katolicy, protestanci, muzułmanie). Finansowana jest przez klasztor i w niewielkim stopniu przez państwo. Posiada ona 5500 wol. księgozbioru z wolnym dostępem do półek, z którego korzysta 360 uczniów tejże szkoły.

Z założenia biblioteka jest miejscem nauki, pracy własnej i odpoczynku dla uczniów. Mieści się w jednym wielofunkcyjnym pomieszczeniu, podzielonym regałami. Przy wejściu po jednej stronie znajduje się wypożyczalnia książek z głów-

nym komputerem zarządzającym pracą biblioteki, zaś po drugiej – stanowiska z komputerami do korzystania dla użytkowników. Młodzi czytelnicy mają do własnej dyspozycji 8 komputerów z możliwością dostępu do Internetu. W drugiej części pomieszczenia znajdują się aktualności, gazety i czasopisma oraz księgozbiór ustawiony działowo. Między regałami urządzone są kąciuki do indywidualnej, cichej pracy dla uczniów (wykorzystywane zarówno podczas prowadzenia lekcji, w przerwach lekcyjnych, jak i po zakończeniu zajęć szkolnych). Trzecia część biblioteki przeznaczona jest do odpoczynku. Leżą tam m.in. poduszki, na których można spokojnie przysiąść i zrelaksować się. Biblioteka jak widać nie służy już tylko do przechowywania książek i ich udostępniania. Jest również miejscem prowadzenia zajęć lekcyjnych z różnych przedmiotów z możliwością korzystania z komputerów i telebimu, a także rekreacji.

Godziny otwarcia biblioteki dostosowane są do planu zajęć uczniów (11.00-14.15 i po przerwie na lunch 15.45-16.15). Jest ona w sumie czynna 12 godzin tygodniowo. O doborze lektur obowiązkowych zwykle decyduje nauczyciel. Uczniowie mają przeważnie do przeczytania rocznie 10 takich książek. Komplet lektur dostarczane są również do pracowni przedmiotowych. Selekcja księgozbioru bibliotecznego zależy od częstotliwości używania danych pozycji, a nie od ich stanu. Średnio po 10-krotnym wypożyczeniu, książki wykreślane są z inwentarza.

Edukacja czytelnicza i medialna

W szkołach austriackich nie istnieje pojęcie edukacji czytelniczej i medialnej jako odrębnej ścieżki nauczania, a bibliotekarze nie prowadzą lekcji bibliotecznych jak to bywa w naszych bibliotekach szkolnych. Biblioteka służy zaś do prowadzenia lekcji przedmiotowych zintegrowanych z wiedzą czytelniczą, co jest praktykowane przez cały



Uczestnicy wyjazdu edukacyjnego po Austrii, Niemczech i Szwajcarii

Fot. Grażyna Zawadzka



Biblioteka szkolna przyklasztornego gimnazjum w Brześciu
Fot. Grażyna Zawadzka

okres pobierania nauki przez uczniów w szkole. Podczas tych zajęć uczniowie wyrabiają umiejętność korzystania z księgozbioru za pomocą komputerów, pracy w grupach, a także przygotowują się do samodzielnego studiowania i docierania do potrzebnych informacji za pomocą warsztatu informacyjnego biblioteki, w tym Internetu. Prowadzone jest zaś przysposobienie biblioteczne dla klas pierwszych w formie półrocznego kursu komputerowego, w czasie którego uczniowie zgłębiają tajniki technologii komputerowej, sposoby wyszukiwania potrzebnych informacji oraz uczą się korzystania z Internetu. Każdy czytelnik po zakończeniu takiego kursu otrzymuje certyfikat będący swoistą przepustką do korzystania z zasobów biblioteki. Innymi formami pracy z czytelnikiem są: dni otwartych drzwi, spotkania z autorami, wieczory i noce literackie oraz prezentacje czytelnicze.

Pracownicy biblioteki szkolnej

W bibliotece zatrudnieni są dwaj bibliotekarze, będący jednocześnie nauczycielami historii i języka niemieckiego. Tworzą oni sami szkolne katalogi komputerowe według katalogu centralnego landu. Jako pomoc biblioteczną zatrudniają również uczniów. Uczniowie ci mają prawo otwierać bibliotekę pod nieobecność pracowników. Wykształceniem wymagany do pracy w bibliotece szkolnej jest kurs biblioteczny w wymiarze 180 godzin, zakończony pracą dyplomową. Ze względu na wymogi współczesności, w której biblioteki stają się centrami medialnymi proponuje się już wprowadzenie (za rok lub dwa stanie się to koniecznością) zwiększonej liczby zajęć do 300 godzin, w czasie których o wiele więcej uwagi poświęcać się będzie szkoleniu medialnemu i multimedialnemu. Studia wyższe bibliotekarskie wymagane są jedynie dla bibliotekarzy pracujących w bibliotekach uniwersyteckich.

Jesteśmy pod dużym wrażeniem widzianych za granicą bibliotek, w tym biblioteki prowadzo-

nej przez Cystersów. Niektóre rozwiązania organizacyjne zastosowane przez tamtejszych bibliotekarzy można byłoby z powodzeniem przyszczepić na grunt polski, chociażby formy pracy z czytelnikiem, czy też urządzenie samego pomieszczenia bibliotecznego, nie mówiąc o metodach i sposobie kształcenia medialnego uczniów, umożliwiającego im korzystanie z nowoczesnych systemów multimedialnych niezbędnych we współczesnym świecie.

**GRAŻYNA ZAWADZKA
BEATA NIEDŹWIECKA
JÓZEFA DROZDOWSKA**

Biblioteka Pedagogiczna
Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach

BOBCATSSS '2003

Już od 11 lat studenci, naukowcy oraz osoby zawodowo związane z informacją naukową i bibliotekoznawstwem spotykają się corocznie na przełomie stycznia i lutego, aby w ramach sympozjum naukowego BOBCATSSS przedstawić prezentacje związane z najżywotniejszymi problemami swojej dziedziny, a także by wymienić się doświadczeniami z kolegami pochodzącymi ze wszystkich stron świata¹. Cechą charakterystyczną tych spotkań jest to, że organizowane są przez studentów dla studentów. Wykładowcy pełnią rolę jedynie wspomagającą i czuwającą nad właściwą organizacją całości.

W tym roku dzięki owocnej współpracy młodych ludzi z dwóch ośrodków: Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Instytutu Mediów i Informacji Hogeschool van Amsterdam Sympozjum BOBCATSSS odbyło się w dniach 3-5 lutego br. w pięknym Toruniu. Ponieważ jego temat przewodni brzmiał **Information Policy and the European Union**, uczestnicy mieli okazję poszerzyć swoje wiadomości z zakresu różnych dziedzin polityki informacyjnej, przedstawionej w kontekście Unii Europejskiej. Uczestników było ponad 320, przy czym reprezentowali aż 26 różnych państw.

W uroczystej inauguracji toruńskich obrad brało udział wielu znakomitych gości honorowych, na czele z ambasadorem Holandii w Polsce, który w swoim przemówieniu podkreślił wagę podjętego tematu, życząc uczestnikom nie tylko owocnych obrad, ale i tworzenia świata informacji bez gra-

¹Dokładne informacje na temat historii stowarzyszenia BOBCATSSS i minionych konferencji można znaleźć na stronie www.bobcatsss.org

nic. Z kolei prof. Tomasz Goban-Klas (MEiS) zwrócił m.in. uwagę na to, że przyszłe społeczeństwo wiedzy i informacji tworzyć będą przede wszystkim młodzi ludzie, uczący się współpracy i współdziałania na spotkaniach właśnie takich, jak BOBCATSSS. Podobnych akcentów nie zabrakło również w wystąpieniu Jego Magnificencji Rektora UMK, prof. Jana Kopcewicza, wyrażającego także radość z możliwości goszczenia w murach toruńskiej uczelni tylu uzdolnionych młodych ludzi. Do studentów i ich opiekunów zwracał się też senator Marian Żenkiewicz, zachęcając zarazem do zwiedzania grodu Kopernika, najbliższego regionu oraz innych miast naszego kraju.

Oczywiście nie sposób przedstawić ani wszystkich wystąpień plenarnych omawianego Sympozjum, ani wszystkich obrad roboczych. Wystarczy powiedzieć, że obrady toczyły się w czterech pomieszczeniach i były podzielone na bardziej szczegółowe sektory tematyczne, m.in. organizacja informacji, multimedia, serwisy informacyjne dla mniejszości narodowych, informacja profesjonalna: dostęp i edukacja, nowe zdania pracowników informacji naukowej, ochrona prywatności danych. Imprezą towarzyszącą konferencji było spotkanie uczestników programu EQUAL Unii Europejskiej – United Projects Access Economy (UPAE), którego obrady odbywały się równocześnie, a jego tematyka obracała się wokół głównych założeń tegoż programu, a zwłaszcza stworzenia różnych możliwości zatrudnienia dla osób dyskryminowanych na rynku pracy ze względu na pochodzenie, płeć, niepełnosprawność, niskie wykształcenie itp. Członkowie Projektu dyskutowali nad trudnościami w integracji społecznej tych grup, szukając zarazem sposobów usuwania przejawów ich dyskryminacji na polu zatrudnienia m.in. dzięki włączaniu ich do społeczeństwa informacyjnego.

W ciągu trzech dni konferencji uczestnicy mieli okazję wziąć udział w ok. siedemdziesięciu prezentacjach (w tym 14 w ramach programu EQUAL) oraz trzech warsztatach, przy czym należy nadmienić, iż pozytywnym zjawiskiem

była większa liczba referatów wygłoszonych przez studentów, niż przez wykładowców, a to świadczy o wysokim poziomie zaangażowania się młodych ludzi, przyszłych specjalistów sektora informacji, co napawa wielkim optymizmem.

Polskę najliczniej reprezentowała ekipa toruńska.

Naturalnie, przedstawiciele licznych ośrodków zagranicznych również zaprezentowali wiele ciekawych wystąpień, żywo dyskutowali nie tylko w czasie obrad, ale także podczas spotkań towarzyskich, których w Toruniu nie brakowało. Szczególnie gorące dysputy, przerywane tańcami i śpiewami różnych narodów, odbywały się w Piwnicy pod Aniołem – ulubionym miejscu zabaw uczestników sympozjum. Trzeba przy tym zaznaczyć, że pomimo szaleństw wieczornych, na obrady wszyscy przybywali w komplecie!

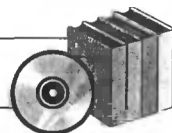
Niestety, może dziwić skromny udział w opisywanym sympozjum polskich bibliotekarzy, biorąc pod uwagę silne związki konferencji z bibliotekami i bibliotekarstwem właśnie. Należy się starać o odpowiednie nagłośnienie corocznych spotkań BOBCATSSS, aby wszyscy bibliotekarze w Polsce mieli możliwość uczestniczenia w obradach, których przebieg zawsze mógłby zaowocować wymianą doświadczeń oraz nawiązaniem współpracy z międzynarodowym środowiskiem bibliotekarskim.

Będzie ku temu okazja podczas następnego Sympozjum BOBCATSSS'2004 w Rydze na Łotwie, poświęconego bardzo ważnemu tematowi wiodącemu: **Biblioteka i informacja w społeczeństwach wielokulturowych**. Zapowiada się ono równie atrakcyjnie, jak to, które odbyło się w Toruniu. Przekonuje nas o tym nie tylko zaproponowany temat, ale także prezentacja studentów łotewskich: na zakończenie sympozjum toruńskiego przedstawili oni film pt. „Ryga – miasto inspiracji”. Zachęcam więc gorąco już teraz do przygotowywania wystąpień na przyszłoroczne spotkanie!

AGATA WALCZAK

asystent w Katedrze Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego

KSIĄŻKA

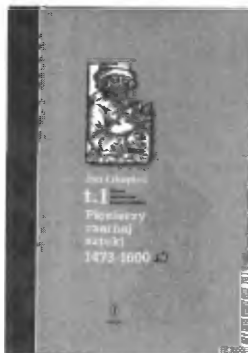


Moje lektury

Historia drukarstwa bez koturnów

Ukażała się książka niezwykle, pożyteczna, ciekawa i ładna. Zapoczątkowuje ona cykl sylwetek wydawców polskich i sama stanowi „perłkę” edytorską.

Poczet wydawców książki polskiej 1473-1950 zaplanowany został z rozmachem – na pięć tomów obejmujących niemal pięćset lat twórczości naszych mistrzów w drukarskim i edytorskim rze-



miośle. Niedawno, niejako w roli „jaskółki” całego przedsięwzięcia ukazał się na rynku księgarskim tom pierwszy zatytułowany *Pionierzy czarnej sztuki 1473-1600*. Kolejne zapowiedziane części to: t. 2 *Blaski i cienie 1601-1755*, t. 3 *Książki Jaśnie Oświecone 1756-1800*, t. 4 *Książka zniewolona 1801-1917*, t. 5 *Książka*

wyzwolona 1918-1950. Już same te hasła pozwalają spodziewać się treści oryginalnych, zindywidualizowanych, dalekich od encyklopedycznej czy podręcznikowej rutyny. Lektura pierwszego woluminu potwierdza te nadzieje.

Przed oczami czytelników przesuwa się barwny korowód trzydziestu firm wydawniczych z końca XV i całego XVI w. oraz ich właścicieli. Osób obejmuje on znacznie więcej, bo niektóre „portrety” są zbiorowe (np. Szarffenbergowie, Rhodowie, Piotrkowcykowie, Wolrabowie). Każdej oficynie poświęcono jest jeden szkic: celnie charakteryzujący specyfikę i rangę warsztatu, jego dorobek, mocne i słabe strony. Autor pisze swobodnie i z polem. Chętnie używa określeń potocznych (np. „złota żyła”, „zbijał kasę”, „klepał biedę”), ale unika wulgaryzmów. Nie stroni natomiast od anegdot i wyrazistych cytatów. Dobrze znając realia epoki i wyczuwając jej koloryt lekko wprowadza w świat swoich bohaterów, plastycznie ukazując ich dole i niedole, wznosy i upadki. Czyni to ze znajomością rzeczy, a równocześnie z dużą dozą ludzkiej tolerancji, sympatii a przede wszystkim uznania dla ogromnego wkładu całego środowiska i poszczególnych jego przedstawicieli w dzieło tworzenia i upowszechniania polskiej kultury piśmienniczej. Nie są to twierdzenia gołosłowne, lecz umotywowane starannie dobranymi przykładami oraz obszerną dokumentacją naukową, zrecznie wplecioną w tok narracji.

Pojęcie wydawców, zgodnie z ówczesną praktyką, traktowane jest bardzo szeroko; obejmuje nie tylko bezpośrednich wytwórców, lecz również właścicieli firm wydawniczych, którzy osobiście nie parali się „czarną sztuką” (np. Jan Haller), a nawet protektorów ważnych przedsięwzięć edytorskich (np. Radziwiłłowie). Kryterium zakwalifikowania do *Pocztu wydawców* stanowiły zasługi wobec polskiej książki, bez względu na narodowościowe pochodzenie mistrzów, ani formalną przynależność terytorialną (np. należny mu artykuł otrzymał Kasper Elyan, działający we Wrocławiu, nie mieszkającym się w XVI w. w granicach Rzeczypospolitej, ale pozostającym w orbicie jej kultury). Każdy portret poprzedzony jest zwięzłą charakterystyką postaci. Np. „Andrysowic Łazarz (zm. ok. 1577) pierwszy drukarz krakowski o rdzeniu polskim rodowodzie. Prowadził jedną z najznakomitszych renesansowych oficyn, ale charakter miał nie najciekawszy” (s. 92).

Trzeba mieć niewyczerpane zapasy dobrej woli, aby jako „nie najciekawszy” określić charakter człowieka, który, oprócz innych przestępstw, zamęczył na śmierć własną żonę (nb. była nią Barbara, wdowa po Hieronimie Wietorze, której nikt nie zawdzięczał cały majątek i karierę). Faktów tych nie tai biogram następujący po owej krótkiej charakterystyce. Jednak można w nim również przeczytać o edycjach wybitnych dzieł takich luminary, jak np. Stanisław Orzechowski, Stanisław Hozjusz, Jan Kochanowski, Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Herburt, Stanisław Grzępski, a także o innych, bardziej zyskowych zresztą, przedsięwzięciach Łazarza Andrysowica, które dobrze zasłużyły się polskiemu odrodzeniu i reformacji.

Autor charakteryzuje poziom i osiągnięcia techniczne każdej oficyny, lecz główną uwagę poświęca jej kulturotwórczej roli, ważnej zarówno dla ówczesnego społeczeństwa, jak i dla potomnych. Wszystkie te aspekty obejmuje okiem fachowym i krytycznym, ale zarazem pełnym życzliwego zrozumienia. Jan Okopień (1931-2003) był wytrawnym znawcą problematyki bibliologicznej, jako wieloletni wybitny redaktor, wydawca, publicysta kulturalny, miłośnik i propagator dobrej książki. Kiedy rozpoczął i w pośpiechu przygotowywał *Poczet wydawców* był już ciężko chory; zmarł wkrótce po ukazaniu się pierwszego tomu. Na szczęście potrafił zapewnić sobie współdziałanie kompetentnego zespołu. Współautorką dzieła jest Joanna Czarkowska, dziennikarka, absolwentka studiów bibliotekoznawczych. Jej niewątpliwie zawdzięcza publikacja m.in. znakomite przygotowanie aparatu naukowego i wyszukiwawczego (bibliografia, indeksy).

Na szczególne wyróżnienie zasługuje też opracowanie typograficzne i wybór ilustracji autorstwa Andrzeja Pałacza, właściciela wydawnictwa „Inicjał”, w którym przygotowana została omawiana pozycja. Wszystkie elementy zdobnicze pochodzą z ówczesnego zasobu typograficznego. Każdy artykuł otwiera stylowy inicjał. Towarzyszą mu oryginalne podobizny druków, wkomponowane w kolumnę tekstu, wyrażające go ilustrujące. Całość tworzy nader harmonijną kompozycję. Do tego trzeba dodać dobrą jakość papieru i druku oraz gustowną oprawę (a także obwolotę).

Nie ma wydań bezbłędnych. W tym także można wskazać różne niedopatrzienia bądź drobne niekonsekwencje (np. powtórzenia, nieprawidłowa pisownia niektórych nazwisk), lecz są one pomniejszej wagi. Najpoważniejszym mankamentem z punktu widzenia czytelnika jest cena: 45 zł. Oczywiście jest ona obiektywnie uzasadniona wysokim standardem edytorskim, ale dla wielu prawdziwych miłośników książki, dla których właśnie jest przeznaczona, może to stanowić barierę trudną do przezwyciężenia. Taki tomik chciałoby się włączyć do własnych zbiorów, ale jeśli to niemożliwe, warto przynajmniej się przestudiować.

BARBARA BIEŃKOWSKA
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

Okopień Jan, współpraca Joanna Czarkowska: *Poczet wydawców książki polskiej 1473-1950. T. 1. Pionierzy czarnej sztuki 1473-1600*. Warszawa: „Inicjał”, 2002 – 200 s., ilustr., opr. twarda skóropodobna, obwoluta.

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Kamila Janiszewska: Elektroniczne dostarczanie dokumentów. Nowy kierunek współczesnego bibliotekarstwa. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002 – 120 s.; il. <Propozycje i Materiały>. 56.

W dobie rozwoju Internetu istotnym problemem dla bibliotek jest sprawa najszybszego i najtańszego dostarczania czytelnikowi materiałów znajdujących się w odległych częściach świata. Celem niniejszej publikacji jest próba zasygnalizowania istoty elektronicznego dostarczania dokumentów i możliwości jego wykorzystania we współczesnych bibliotekach. Autorka przedstawia charakterystykę tego procesu, jego ewolucję na przestrzeni lat, omawiając stosowane w tym celu technologie i standardy komunikacyjne. Zamieszcza opis wybranych systemów i serwisów specjalizujących się w tej dziedzinie. Praca składa się z 4 rozdziałów: 1) Tradycyjne sposoby udostępniania dokumentów, 2) Ewolucja i założenia elektronicznego dostarczania dokumentów, 3) Charakterystyka wybranych systemów elektronicznego dostarczania dokumentów i 4) Prawo autorskie a elektroniczne dostarczanie dokumentów.

Udostępnianie zbiorów jest jednym z głównych zadań biblioteki, formy i zasady udostępniania dokumentów w bibliotece zmieniają się. Najnowszą formą udostępniania jest elektroniczne dostarczanie dokumentów, stosowane najczęściej w bibliotekach uniwersyteckich i naukowych. Warto przeczytać tę książkę aby poznać zasady i proces szybkiego przekazywania dokumentów i wdrażać je w praktycznych działaniach zawodowych.



Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Materiały z ogólnopolskich warsztatów konserwatorskich. Warszawa, 13-14 czerwca 2002 r. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002 – 110 s. <Propozycje i Materiały>. 53.

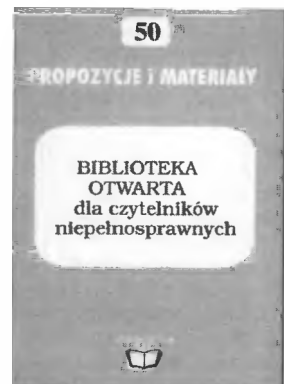
Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych jest stosunkowo młodą sferą działalności bibliotek. Jej rozwój datuje się na II połowę XX w. i związany jest z degradacją materiałów bibliotecznych. Zagrozeniem dla zbiorów są skażenia chemiczne i mikrobiologiczne atmosfery, światło, zmiana temperatura i wilgotność powietrza w magazynie, a także czynniki wewnętrzne wynikające z produkcji i składu papieru, rodzaju farb, tuszy, atramentów itp. Publikacja obejmuje materiały z III konferencji ogólnopolskiej poświęconej aktualnym tendencjom ochrony zbiorów bibliotecznych, która odbyła się w Warszawie w dniach 13-14.06.2002 r. Prezentuje 8 referatów wygłoszonych w czasie tej konferencji – dotyczących nowych tendencji w działalności konserwatorskiej w bibliotekach, konserwacji tradycyjnych zbiorów zabytkowych i konserwacji masowej (również w bibliotekach publicznych) a także form zabezpieczania zbiorów poprzez mikrofilmowanie

lub digitalizację zbiorów z XIX i XX w. Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem uczestników, zatem i ta publikacja z pewnością znajdzie wielu czytelników.

Biblioteka otwarta dla czytelników niepełnosprawnych. Materiały z konferencji Grudziądz 2002, Warszawa 2002. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002 – 132 s.; il. <Propozycje i Materiały>. 50.

Publikacja stanowi plon dwóch konferencji poświęconych problemom osób i czytelników niepełnosprawnych: „Biblioteka otwarta dla czytelników z niesprawnością intelektualną” (2001) oraz „Biblioteki wspólczesne wobec czytelników niepełnosprawnych” (2002). Książka obejmuje różnego typu materiały zarówno teoretyczne, jak i typowo praktyczne – przedstawiające wyniki konkretnych doświadczeń i zastosowań w polskich bibliotekach na rzecz obsługi czytelników niepełnosprawnych. Podstawowym celem tej publikacji jest uświadomienie potrzeby przełamywania barier utrudniających niepełnosprawnym dostęp do wiedzy i informacji, do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Lektura tej publikacji pozwoli zrozumieć potrzeby osób z niepełnosprawnościami i tym samym uczynić z biblioteki instytucję otwartą dla każdego czytelnika.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA



BOGDAN KLUKOWSKI

Siła i słabość książki

Kiedy patrzymy na dzieje słowa pisanego, wyraźnie widzimy dwie strony losów, jakie są dane medium druku. Pierwsza z tych stron to oddziaływanie społeczne, często o potężnej sile, zdolnej burzyć przeszkość i stary porządek. I tak to się dzieje od czasów dawnej biblioteki aleksandryjskiej, przez średniowiecze, renesans, oświecenie, romantyzm („te książki zbójce” w *Dziadach* Mickiewicza) aż do dziś. Można godzinami wymieniać autorów i tytuły, z którymi wiążą się zwroty myślowe o charakterze rewolucyjnym, przedstawiające kierunki myślenia ludzi o sobie i o wszechświecie jak Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* czy Immanuela Kanta *Krytyka czystego rozumu*, wiele dzieł z zakresu ekonomii, filozofii, literatury pięknej, ale także nauk medycznych, technicznych i historiografii. Siła książki, będącej wyrazem myśli jej autorów polega na tym, że jest niejako materialnym dowodem na przełamywanie wszelkich schematów, stereotypów, szczególnie zaś na tym, że zagraża dotychczasowemu włodarzom idei, nauki czy religii.

Wydaje się, że to wszystko wiemy, bo powszechnie jesteśmy przekonani, że wszystko już się zdarzyło, zostało opisane i wydrukowane, że zatem nie da się wiele nowego powiedzieć i wymyślić.

Wobec tego chciałbym na chwilę skierować uwagę na temat tej drugiej, ciemniejszej strony książki. Jeśli bowiem możemy darować naturze, że bezpardonowo postępuje ze źle zabezpieczonymi i przechowywanymi książkami w czasie powodzi, to nie możemy zaakceptować sprowadzania książki do roli łatwopalnego przedmiotu, wrzucanego do ognia ręką człowieka. Książki ginącej w pożarach celowych, spowodowanych działaniami wojennymi, w których wyniku wypała się wszystko do cna: ludzie, zwierzęta, zabytki kultury materialnej, książki, zabawki a nawet kamienie.

Nieustannym ostrzeżeniem przed nawrotem barbarzyństwa w aspirującej do czołówki umysłowej Europy jest np. postępowanie niemieckich studentów i profesorów, którzy w towarzystwie funkcjonariuszy partii nazistowskiej palili rzeczywiście i symbolicznie książki, uznane przez ministerstwo oświaty i propagandy III Rzeszy za szkodliwe, gdyż pozbawione niemieckiego ducha. W maju 2003 r. w siedemdziesiątą rocznicę tych wydarzeń zorganizowano w kilku miastach niemieckich imprezy, mające na celu symboliczne przywrócenie bibliotekom i społeczeństwu dzieł Heinricha Heine-

go, ale także Freuda, Tucholsky’ego, Remarque’a i Kästnera oraz przeszło stu innych twórców niemieckich.

Przez lata naiwnym nam współczesnym wydawało się, że te potępiane i niecne praktyki są nie do powtórzenia. Przed kilkoma miesiącami można było oglądać w telewizji i czytać reportaże o tym, co dzieje się z zabytkami muzealnymi i zbiorami bibliotecznymi w Iraku. Dyrektorka irackiego muzeum narodowego Midal Amin z żalem mówiła o tym, że wojska amerykańskie ochraniały tylko ministerstwo do spraw ropy naftowej. Zbiory muzealne i biblieczne Iraku stały się bezbronne wobec miejscowych grabieżców. Są jednak dowody na to, że grabieże były w dużej części zaplanowane; przez kilka dni grupy uzbrojonych mężczyzn ładowały eksponaty na samochody i odjeżdżały w nieznanym kierunku. Skarby sztuki znajdowano nawet w bagażach żołnierzy amerykańskich powracających z Iraku. Wśród zniszczonych i rozgrabionych zabytków muzeum narodowego znalazła się „najstarsza biblioteka świata”, czyli 6 ton tablic z tekstami z czasów sumeryjskich, nazywanych kulturą Uruk, gdyż wraz z innymi przedmiotami kultury zostały odkryte przez archeologów w mieście Uruk, obecnie noszące z polską brzmiającą nazwą Warka. Tablice były przechowywane w klimatyzowanych piwnicach, gdyż szkodzi im zarówno temperatura, jak i wilgoć. Na szczęście archeolodzy z całego świata zaalarmowali UNESCO o niszczeniach, grabieżach i rabunkach. Organizacja przy pomocy archeologów przygotowała przy współpracy z federacją bibliotekarzy IFLA i archiwistów ICA plan ratunkowy, który ma przyjąć z pomocą Irakowi w zabezpieczeniu zbiorów i powstrzymać wpływ skarbów z tego kraju na międzynarodowy rynek sztuki.

Niektórzy uczeni porównują katastrofę kulturalną Bagdadu do pożaru biblioteki aleksandryjskiej. Jeden z nich powiedział: „Jeśli w Iraku coś dobrze funkcjonuje, to jest to mafia złodziei i handlarzy sztuki, operująca w całym regionie Zatoki Perskiej”.

Zatem książce nie jest lekko we współczesnym świecie i nie było jej lekko w przeszłości. Szczególnie palenie książek ma długą historię. Palili ją nie tylko jej wrogowie ale także sami autorzy i inni światli ludzie. Zainteresowanych tym wątkiem odsyłam do artykułu Jesusa Marchamelo *Gdy płonie słowo* przedrukowanym w numerze 2 tygodnika „Forum” z 2003 r.

Pionierem celowego palenia książek był cesarz chiński Szi Huangdi, pamiętamy Kalifa Omara, który po zdobyciu Aleksandrii kazał spalić znajdującą się tam największą starożytną bibliotekę. Stosy z książkami, jak i czarownicami płonęły w nowożytnej już Europie. Ten niehonorowy poczet zamykają wspomniani „wynaalaczy” Niemcy z 1933 r. oraz członkowie jednej z sekt amerykańskich, którzy kilka lat temu spalili pierwszy tom *Harrego Pottera*. ■



Świat książki dziecięcej

■ Namaluję Ci szczęśliwego motyla... Opis wystawy

Niedawno pisałam o niezapomnianym spotkaniu z Ireną Jurgielewiczową w dniu Jej setnych urodzin. Dziś dodałabym jeszcze, że podzieliłam się wówczas z Dostojną Jubilatką zamiarem zorganizowania przez Muzeum Książki Dziecięcej wystawy poświęconej ilustracjom w polskiej książce dla dzieci i pragnieniem, by jej mottem była parafraza tytułu uroczej książki Pani Ireny *Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla*. Pisarka nie tylko wyraziła zgodę na skorzystanie z jej utworu, ale okazała wielką radość z tego faktu.

Irena Jurgielewiczowa odeszła nie doczekawszy wystawy, której otwarcie nastąpiło 12 czerwca 2003 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Koszykowej. Jej książka z jedynymi w swoim rodzaju ilustracjami Janusza Grabińskiego ozdabia jedną z gablot, a słoneczny motyl, namalowany przez Monikę Duliasz, wylania się z granatowego tła plakatu i okładki katalogu wystawy, której pełny tytuł brzmi *Namaluję Ci szczęśliwego motyla. Ilustracje w polskiej książce dla dzieci*. Wystawa Muzeum Książki Dziecięcej jest więc również swego rodzaju wspomnieniem o niedawno zmarłej pisarce, zasłużonej autorce *Tego obcego*, *Niespokojnych godzin*, okupacyjnej *Historii o czterech pstróczkach* i wielu innych książek dla dzieci i młodzieży. Ale przede wszystkim jest to próba pokazania pięknego świata polskiej ilustracji w książkach dla dzieci, bogactwa tak wielkiego, że trudno doprawdy zrozumieć, czemu w księgarniach wciąż przytłaczającą większość stanowią książki utrzymane w estetyce „okołodisneyowskiej”. Wydawnictwa tłumaczą się względami ekonomicznymi, ale skądinąd wiadomo, że są oficyny, które z dobrym skutkiem przełamują ten myślowy schemat i wydają książki naprawdę piękne. Czymże jest sztuka książki? Zapewne można o niej mówić dopiero wówczas, gdy utrzymana jest harmonia pomiędzy wartościowym tekstem (dobrze zredagowanym!), ilustracją, opracowaniem typograficznym i edytorstwem. Ile książek spełnia te wymogi? Na pewno nie tak wiele, ale krzywdzącym uproszczeniem byłoby myślenie, że takich książek nie ma w Polsce w ogóle. **Sztuce książki** poświęcono na wystawie osobne stanowisko. Wiele zamieszczonych tu projektów ciekawego zakomponowania strony w książce powstało pod czujnym okiem prof. Janusza Stannego. To stanowisko mogliśmy zorganizować dzięki życzliwości artystów z Oddziału Warszawskiego ZPAP. Panie – Krystyna Lipka-Sztaarbałło i Małgorzata Bieńkowska z ogromną życzliwością, nie szczędząc tru-

du, udostępniły nam fragmenty wystaw „Pro Polonia” i „Sztuka książki”. Dzięki nim mogliśmy pokazać konkretne przykłady ładnej architektury książki. Znalazły tu miejsce prace takich artystów, jak Weronika Naszarkowska-Multanowska, Małgorzata Bieńkowska, Maria Ryll, Monika Worsztynowicz, Paweł Pawlak. Tu i w innych miejscach wystawy pokazano piękne polskie książki dla dzieci – beletrystyczne i popularyzatorskie. Cieszą zwłaszcza te najnowsze, z ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku i z początku bieżącego. Należą do nich: wybór wierszy Jana Brzechwy *Rozmawiała gęś z prosięciem* z ilustracjami Janusza Stannego, wydana przez „Świat Książki”, książka *O Felku, Żbiku i Mamutku* Wiktora Woroszyłskiego z ilustracjami Bohdana Butenki, „Naszej Księgarni”, *Zielony Wędrowiec* Liliany Bardijewskiej z ilustracjami Adama Kiliana, *Sen, który odszedł* Anny Onichimowskiej z ilustracjami Krystyny Lipki-Sztaarbałło i *Dobry potwór nie jest zły* tej samej pisarki (z ilustracjami Marii Ekiej (wszystkie trzy książki wydawnictwa „Ezop”), autorskie książki: Katarzyny Kotowskiej *Jeż* i Joanny Olech *Dynastia Miziołków* (obie wydawnictwa „Egmont”) oraz Małgorzaty Strzałkowskiej *Wiersze, że aż strach* („Media Rodzina”), *Wiórki wiewiórki* i *Krówki i mrówki* Łukasza Dębskiego z ilustracjami Anny Kaszuby-Dębskiej, wydane przez „Znak”, wiersze księdza Twardowskiego *Nie tylko wrona chodzi zdziwiona* w opracowaniu plastycznym Bartłomieja Drejewicza (PIW), *Wandalia Chotomińska* pod red. Joanny Papuzińskiej, w opracowaniu graficznym Bohdana Butenki, wydane przez „Literaturę”, a także piękne jak nigdy dotąd książki pomocnicze do nauki języka polskiego: Marcina Brykczyńskiego *Ni pies ni wydra, czyli o wyrażeniach, które pokazują język*, ilustrowane przez Mał-



gorzate Bieńkowską, Zbigniewa Kołaczka, Joannę Sedlaczek i Roberta Macieja („Świat Książki”), Marii Krajewskiej *Mój pierwszy prawdziwy słownik* ilustrowany przez Annę Wielbut-Łebkowską w opracowaniu graficznym Grażyny Lange oraz *Słowniczek interpunkcyjny dla najmłodszych* Jerzego Podrackiego, również opracowany graficznie przez Grażynę Lange (obie książki Wydawnictw Szkolnych PWN).



Mówiąc o polskiej ilustracji w książkach dla dzieci, chętnie nawiązujemy do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., kiedy wydawnictwa zatrudniały najlepszych grafików, a wypracowanemu pięknu edycji nie mógł zaskodzić nawet papier – tak brzydki, że teraz w ogóle nie do pomyslenia... Utało się nazywać nasze ilustratorstwo z tych lat określeniem „polska szkoła ilustracji”. Dla wielu osób okres ten to czas dorastania i pierwszych, a potem coraz dojrzałych, kontaktów z książką. Wystawa Muzeum Książki Dziecięcej pokazuje te ilustracje, wzbudzając sentymenty i przywołując wspomnienia. Na ponad dwudziestu planszach pokazano ulubione ilustracje Jana Marcina Szancera, Antoniego Uniechowskiego, Jerzego Srokowskiego, Janusza Grabiańskiego, Bożeny Truchanowskiej, Wiesława Majchrzaka, Leonii Janeckiej, Bogusława Zielenca, Mieczysława Piotrowskiego, Daniela Mroza, Gabriela Rechowicza, Michała Byliny i innych. Przypomniano także **ilustrację najstarszą**, dziewiętnastowieczną oraz z okresu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego. Ze względu na ochronę zbiorów nie kserowaliśmy tych ilustracji, lecz wyeksponowaliśmy książki, m.in. zilustrowane przez M. E. Andriollego, Antoniego Gawińskiego, Wojciecha Gersona, Franciszka Kostrzewskiego, Stefana Norblina, Kazimierza Sichulskiego, Władysława Skoczylasa, Zofię Stryjską, Franciszkę Themerson, Konstantego Sopoćkę. Duże zainteresowanie wzbudziła

najstarsza w naszych zbiorach edycja *Lokomotywy* Juliana Tuwima z ilustracjami Jerzego Hima i Jana Levitta.

Na świecie co roku przyznaje się różnorodne **nagrody za ilustrację książkową**. Wiele z nich otrzymali polscy ilustratorzy. Organizatorzy omawianej wystawy wyróżnili prace polskich laureatów kilku z nich. Jedynym Polakiem – laureatem tzw. Małego Nobla, czyli Medalu im. Hansa Christiana Andersena przyznanego przez International Board on Books for Young People (IBBY) jest Zbigniew Rychlicki (medal: 1982 r.), niezapomniany ilustrator m.in. ludowych baśni, utworów J. Parzińskiej, M. Tomaszewskiej, W. Chotomskiej i oczywiście cyklu Cz. Janczarskiego o Misiu Usztku. Przegląd twórczości Zbigniewa Rychlickiego otwiera prezentację prac laureatów takich nagród, jak Medal Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości (Olga Siemaszko, 2000 r., Zdzisław Witwicki, 2001 r. i Józef Wilkoń, 2002 r.), Grand Prix i Plakiety Biennale Ilustracji w Bratysławie z ostatniego dziesięciolecia minionego wieku i najnowsze (Stasys Eidrigevičius – Grand Prix '1991, Maria Ekiar – Plakieta BIB '1999 i Krystyna Lipka-Sztaubałło – Plakieta BIB '2001), a także przyznana po raz pierwszy Nagroda Prezydenta RP za twórczość dla dzieci i młodzieży. Tę ostatnią otrzymał w lutym 2003 r. Adam Kilian – wybitny scenograf teatralny i ilustrator książek, obchodzący w bieżącym roku osiemdziesięciolecie urodzin.

Wielobarwny świat współczesnej ilustracji w polskiej książce dla dzieci. Pod takim hasłem zgromadzono ilustracje artystów tworzących współcześnie. Tę część wystawy otwierają ilustracje Bohdana Butenki i Antoniego Boratyńskiego, ilustratorów o światowej sławie, laureatów wielu nagród polskich i międzynarodowych. Tutaj też, obok twórców tak zasłużonych, jak Janusz Stanny, Teresa Wilbik, Andrzej Strumiłło, Jerzy Flisak, Anna Stylo-Ginter, Elżbieta Gaudasińska, Elżbieta Murawska, Krystyna Michałowska, Ewa Salamon, czy Wanda i Bogusław Orliński, znaleźli się uzdolnieni ilustratorzy młodszego pokolenia, m.in.: Joanna Sedlaczek, Joanna Olech, Katarzyna Kotowska, Anna Sędziwy, Anna Wielbut, Jolanta Marcolła, Janusz Obłucki, Anna Karolina Nowakowska, Paweł Fąfrowicz, Paweł Pawlak, Agnieszka Żelewska, Bartłomiej Drejewicz. W gablotach można obejrzeć starannie wydane i ciekawie zilustrowane książki, a także projekty ilustracji książkowej z wykorzystaniem innych środków niż malarstwo i grafika, m.in. autorstwa Anny Kaszuby-Dębskiej, Małgorzaty Strzałkowskiej i Ewy Kozyry-Pawlak.

Feeria barw, mistrzostwo rysunku i pędzla, bogactwo pomysłów – oto wrażenie obfitości towa-

rzyszające oglądaniu dzieła współczesnych ilustratorów książek dziecięcych. Mam nadzieję, że coraz więcej ilustracji znakomitych polskich artystów pojawi się w księgarniach, wypierając stopniowo ilustrację brzydką i w dodatku zapożyczoną. Szkoda, że tak niewielu wydawców obejrzało naszą wystawę...

EWA GRUDA

■ Czy Miś żyje? Ależ tak!

Kubuś Puchatek Alana Alexandra Milne'a dawno już zajął należne sobie miejsce wśród klasycznych powieści dla dzieci. Stał się również tematem wielu artykułów prasowych i prac naukowych. W zdecydowanej większości były one przeznaczone dla czytelników dorosłych. Okazuje się jednak, że w kwestii najśłynniejszego na świecie Misia nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa.

Mam oto przed sobą książkę o nieco długim tytule: *Hejże ha! Niech żyje Miś! Dla uhonorowania najlepszego misia pod słońcem*. Jej autor, Brian Sibley, postanowił przybliżyć postaci twórców Misia, czyli A. A. Milne'a i Ernesta Howarda Sheparda (pierwszego i najśłynniejszego ilustratora Kubusia Puchatka i Chatki Puchatka) najmłodszym czytelnikom. Na ogół niewiele wiedzą oni o Milne'm, a o Shepardzie jeszcze mniej.

A do opowiedzenia jest tak wiele! Nie tylko o obu twórcach, także o wszelkich okolicznościach powstania książki. Skąd wziął się pomysł na nią; czy Krzys i Puchatek istnieli naprawdę, a jeśli tak, to czy bohaterowie książki są do nich bardzo podobni, czy tylko troszeczkę; dlaczego Miś (w oryginalnie Winnie the Pooh) takie właśnie dostał imię; gdzie wyrósł Stumilowy Las... i tak dalej i tak dalej. *Hejże ha! Niech żyje Miś!* jest więc (naśladując styl powieści) Książką Bardzo Mądrą I Pełną Ważnych Informacji O Dziele. Młodzi wielbiciele Kubusia Puchatka nie powinni jej przeoczyć.

Można, co prawda, zapytać, czy do poznania i pokochania książki niezbędna jest wiadomość, gdzie jest np. most, z którego Puchatek rzucał patyczki grając w Misie-patysie. (W zgodzie z prawdą literacką należy uściślić, że pewnego dnia w Misie-patysie grali: Puchatek, Prosiaczek, Królik i Maleństwo). Ostatecznie podobnych mostków jest na świecie mnóstwo, a w samej Anglii zapewne setki. A jednak...

A jednak... Jeśli już wybierzemy się do Anglii i odwiedzimy Sussex, z pewnością pójdziemy też na rozślawiony przez powieść mostek. Rzucając

z niego patyczki do strumyka będziemy mieć przez chwilę złudzenie, że my również jesteśmy bohaterami książki, a obok nas stoi Puchatek i w skupieniu gra w Misie-patysie... I ta chwila będzie bardzo ważna.

Istnieją przynajmniej dwa rodzaje czytelników – myślę o tych prawdziwych molach książkowych pochłaniających kolejne powieści, opowiadania, zbiorki poezji, komiksy, krótko mówiąc, to wszystko, co tylko wpadnie im w ręce. Otóż pierwsza grupa interesuje się głównie samą książką, a ściślej jej treścią. Czytelnicy ci śledzą losy bohaterów, czekają na kolejne tomy ulubionych cykli, rzadko jednak zwracają uwagę na osobę autora i okoliczności powstania dzieła.

Jest też grupa druga. Należą do niej ci wszyscy, którym nie wystarcza samo przeczytanie książki. Chcieliby jeszcze dowiedzieć się czegoś o autorze, nie zadowolają ich encyklopedyczne informacje. Szukają biografii, wspomnień, zbiorów korespondencji. To oni odwiedzają muzea literackie, domy rodzinne pisarzy. Uwielbiają też podróżować śladami ulubionych bohaterów. W Pradze szukają miejsc związanych ze Szwejkiem, w Moskwie błądzą po zaułkach znanych z *Mistrza i Małgorzaty*, a na daleką Wyspę Księcia Edwarda przyjeżdżają w nadziei spotkania gdzieś Ani z Zielonego Wzgórza... I w Polsce nie brak magicznych miejsc związanych z literaturą, również tą dla młodych czytelników. Chociażby Poznań: wielbiciele *Jeźycjady* będą tam oczywiście poszukiwać Borejków, bohaterów cyklu powieści Małgorzaty Musierowicz.

W każdym zakątku naszej planety mogą dziać się cudowne i piękne historie. Nie wystarczy tam jednak mieszkać, by je dostrzec i opisać. W dodatku opisać tak, by ludzie chcieli te historie poznać, by czekali na dalszy ciąg. I tu dochodzimy do sedna sprawy: autorowi niezbędny jest Dar: talent, wyobraźnia, umiejętność opowiadania; jakkolwiek to nazwiemy. Alan Alexander Milne był jednym z tych, którzy ów dar posiadali. I umiał się nim dzielić z innymi.

Wszyscy przyjaciele Krzysia, Puchatka, Prosiaczka i Kłapouchego chętnie wracają przy każdej okazji do ich magicznego świata. Dlatego sięgną z pewnością po książkę *Hejże ha! Niech żyje Miś!*

LIDIA BŁASZCZYK

Brian Sibley: Hejże ha! Niech żyje Miś! Dla uhonorowania najlepszego misia pod słońcem. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2002.

Czy nas na to stać?

Tak się złożyło, że pobyt w szpitalu uniemożliwił mi aktywność zawodową przez ostatnie trzy miesiące. Powoli do siebie dochodzę, dochodzę też do stert zaległych lektur, materiałów, książek, sprawozdań, które aż jęczą od doniesień z kochanej otaczającej nas rzeczywistości.

I tak, przez przypadek wzięłem do ręki po raz n-ty protokół z posiedzenia Rady Naukowej Biblioteki Narodowej z kwietnia 2001 r. po coś tam... tak długo przeze mnie zostawiony. Teraz wreszcie wiem po co... Po to, aby podzielić się uwagami z moimi czytelnikami z „Poradnika Bibliotekarza”. Uwagi, o których piszę dotyczą nie spraw wewnętrznych BN lecz pewnych zadań (funkcji) tej placówki – a więc są w polu zainteresowań wszystkich bibliotekarzy.

Otóż niektórzy członkowie Rady Naukowej BN zwrócili uwagę, na to, że w aktualnym statucie Biblioteki Narodowej „brak w nim precyzyjnego zapisu, iż BN prowadzi badania z zakresu nauki o książce. Powyższe sformułowanie występowało w poprzednich statutach BN”. (koniec cytatu)

Brak tego sformułowania powoduje, że Biblioteka Narodowa nie ma istotnego wpływu na teorię (i co za tym idzie) i praktykę w zakresie np. krajowych systemów biblioteczno-komputerowych, podejmowania nowych prac w zakresie języków informacyjno-wyszukiwawczych, modelu bibliotek powiatowych, sieci informacyjnej w zakresie europeizacji Polski.

Obserwujemy więc radosną twórczość w tym zakresie, mnogość systemów, języków, modeli, a także przewidzianych podmiotów europeizujących na siłę polskie bibliotekarstwo. Profesor Zuzanna nie widzi nic w tym złego – bibliotekoznawcy mają, według niej, prawo do pracy twórczej.

Ja im tego prawa też nie odbieram, ale ciągle widzę zatroskaną twarz jednego z dyrektorów wielkich bibliotek amerykańskich, który, gdy wysłuchał doniesień na temat braku koordynacji w naszych pracach teoretycznych i praktycznych zapytał: „A co na to polski podatnik?” Odpowiedź na to pytanie mnie bardzo interesuje i intryguje.

Załączam serdeczności

Filozofowie wszystkich epok łączy się

W starym, obitym mrokiem zamku dwie jego części: ta z wyszukanym barokowym zdobieniem uświetniona ciepłym, nigdy nie stygnącym złotem i ta druga, dalsza, której opuszczone ciężkie mury posępnie i tajemniczo patrzą na rozświetlone bratnie skrzydło, trzymają pamięć wicków, kolekcjonują bliźny, czują, słuchają, poważają... Tej nocy rozognione kierują swe kamienne oczy na migotliwe światła, na bursztynowy blask wielkich umysłów naszego świata.

Niczym kamicę wbity w wodną taflę, w zamęcie, wrzawie, płynącym tłoku rozchodzą się dywagacje i kłótnie, filozoficzny spór „o byt i niebyt”. Fała powoli, zataczając coraz głębsze koła, pochłania resztki niewtajemniczonych, ciągnący za sobą tłum umysłów głos powagi kolejnego wodza powoli cichnie, uchodzi z niego resztki autorytetu. Sykliwym, metalicznym dźwiękiem dopowiada resztki słów. Jak pogodzić tytu indywidualistów? Żadna myśl, hasło nie wybrnęło poza zamknięte bariery poglądów, zamknięte niczym w niewidzialnej klatce, klatce tworzonej przez własną wolę.

Pierwszy spór był o porządek obiad. Z jednej strony dobiegały krzyki wolności ludzi prowadzonych na barykadę, bunt przeciw hegemonii, z drugiej stanowczy głos polskiego Oświecenięcia – *...potrzebny jest silny przywódca... przewodniczący ma być intelektualistą... Szmer... – Nie, nie może... być, jak to?... tyranem, katem... zguba... marność nad marnościami, wszystko marność... Zaplanowało poruszenie, żadne słowa nic miały już więk-*

Z twórczości bibliotekarzy

szczego znaczenia w ogólnym zamęcie. Kiedy tylko jakicis myśli cichły na rzecz ogólnego porządku, znowu wybuchyły przebłyskiem już dawno wypowiedzianych sentencji. Z początku kłótnie rozbrzmiewały pomiędzy jednostkami, ale w myśl zaistniałych szans łączyły się w grupki, w małe partie, które próbowały drapieżnie wpłynąć na myśli innych. Jednakże na ich czcile zawsze stawał silny przywódca, obracając w dyktaturę powstały związek. Kochana demokracja kończyła swój byt zapadając w niepamięć. Dyktatura też perspektyw dłuższych nie miała, obalona przez anarchiczny wrzask tonęła w tłumie. Wszystko, niczym cykliczny rok, powracało do początku.

Nagle wśród tłumy zabrzmiał gorzki głos: – *Ja wiem, że nic nie wiem. Niezrozumiałe myśli wywołały ogólne poruszenie... – Jak to!? Kłamstwo, on kłamie, cóż za bezsens, toż to paradoks... okropne... sztuczna skromność... Święty Augustyn wykrzyknął – herezja! I już rozjuszony tłum biegł na stos, nicmal straciwszy oszalały umysł. Na środek wystąpili Sokrates i Platon – powtórzyła się historia, gdy uczeń broni nauczyciela. Długie, wspaniałe, wznieśli, zapierając dech w piersiach przemówienie; wielkie zasługi, wzruszające zakończenie...*

Sprawa ucichła. Powód? Nowy wybuch intelektualnych: obszerny, choć dla innych nicznaczący temat: „miejsc kobiet w świątce”. Szept, szum zażenowania – *Kobiety? Krzyk Świętego Augustyna – Kobieta nasieniem szatana, zmutowany człowiek, bezduszną powłoką, cóż*

za ciało, cóż za niedoskonałość! Ironiczny głos z boku – *A któż jest doskonały?* Wrzawa. Oburzony średnio-wieczny znawca boski – *Bóg, dusza!* (Z boku) – *Jaki Bóg, my mamy wielu...* – *Po cóż żyć, skoro nasze ciało to transport dla duszy chcącej zbawienia.* I znów Święty Augustyn – *Ciało jest odrażające, brzydkie; nauka, biologia, anatomia; sprzeciw Bogu, arogancja, grzech!* Sądź swoją duszę, dbaj o żywot wieczny. Bądź, aby żyć ku chwale kościoła. Idź kobieto szatanie!!! Padł, zapadł w modlitwie...

– *A zwierzęta? Natura to przecież dzieło boskie, tyłko w człowieku jest dusza? Szanuj życie w każdej postaci. Co do życia jest potrzeba, jeśli nie minimum skromności. Cnota polega na pomocy innym, dziel się z ludźmi* – cicho brzmiał łagodny głos Świętego Franciszka. Jego zdanie poparli pokutni asceci, zmierzli słuszność pustelnicy.

Dookoła panował ogólny chaos, burzliwa wymiana zdań pomiędzy poszczególnymi moralistami. Zdrzczeni, konfrontacja filozoficznych nurtów. Na lewo od głównego wejścia, przy ogromnym starym kominku, Epikur wywodzi swoje przeciwstawiał stoickim poglądom Aurelisza, który dowodził – *Sam wybiorę chwilę odejścia z tego świata, nic nie ma prawa stanowić o moim losie, fatum tu nie ma nic do rzeczy, szczęście jest w wolności nad sobą.* Zażenowany Epikur – *Dlaczego? Trzeba żyć, póki możemy, cieszyć się z każdej chwili, czerpać korzyść, szczęście z posiadania wiedzy. Ale nie przez przesadę...*

Przy stole lekko pochylony Sokrates kosztując wina toczył ironicznie rozmowę z krępnym filozofem starszego wicku – *Jest pan pewien? Ja tylko jestem drobnym Ateńczykiem, filozofia to dla mnie górne loty. Skoro zna pan oduście Sokratesa i obuduje pan wywody w oparciu o jego zdanie, jak mam się równać? – Ale czemu myli pan pojęcia? – Ja myślę?*

Przy blasku świec siedzili filozofowie wicku Oświecenia: Kant, Rousseau, Wolter, Monteskiusz – *Otacza nas ligę prześladowców...* – *Tego nikt nie wie, wie to tylko...* – *Nie, niemożliwa jest taka wiedza, człowiek niezdolny jest, by poznać metafizyczną tajemnicę...*

Z boku siedzący Horacy, zadufany w swojej sławie, dowodził pcwnym głosem – *Ja sam wyniosłem się nad wiekiem. Nie ma szczęścia ponad sławę trwalszą, niż spiżowy pomnik...*

Nagle, ponad głowami, rozszedł się zrozpaczony głos romantyka – *Jak żyć w nieszczęściu? Zemsta, zemsta na wroga, z Bogiem, albo i mimo Boga...* Słowa umilkły równie gwałtownie, jak się pojawiły.

Ciągnęły się nadal dywagacje na temat natury ludzkiej, gdy wrzeczcie przemówił Kant, dotąd nie ujawniający swych myśli – *Człowiek od człowieka poróżniony jest wrażliwością na piękno, cóż wiedza uczyni, jeśli brak mistycznego zrozumienia? Stopień uczucia sztuki; sztuka w rękach prostaka, to niczym kurz pokrywający Pięć Michała Anioła: sam nie dostrzeże dzieła – oblepiając szczerze zadusi uczucia, a innym dostrzec wzbrania...*

Nad tłumem próbował zapanować barokowy mówca. Niczrozumiałe, nagromadzone epitety zakrywały sens wypowiedzi, mimo to słowa próbowały dotrzeć do filozoficznego ludu. Piękny, złożony tekst zaskoczył, zadziwił, umilkły słowa. Lecz umilkły, by wyprzedziła je krytyczna teza – *Tu brak sensu, próżno szukać prawdy poza ozdobnikami.* Gaśnic płomyk barokowego złota, gdy na czele wyłania się oskrzydłająca armia klasyków – *Życie to wielki organizm, organizm to wielka maszyna. – Tu trzeba harmonii. – Tylko doświadczalnie dojdziemy do sedna.*

W rogu sali, na piedestale, stanął romantyk. – *Nie zginę, nim ciało moje pochłonie, skruszy je cęł, poświęci, sens sprawy wazwiecie – uczucie i wiara więcej mówią do mnie, niż mędrca szkiełko i oko. Niech utonie w tłu-*

mie tyrańska niewiara. Popadł w tłumic, słychać było jeszcze urywki słów – *... za miliony... imię mil... ion...* Już tylko szept – *...fatum, siła fatalna... was, zjadaczy chleba w aniołów przerobi...*

Czymżć człowiek w obliczu takiej siły? – *Natura nie rozróżnia dobra od zła, dla niej nie istnieje takie pojęcie – abstrakcja.* Czymżć jest zło, jeśli rzecz raz złem zwaną, nosi miano dobra kilka minut później. Cicho sączyły się słowa Markiza de Sade – *Prawo, zbiór zasad, każdy powinien wybrać, czym się kieruje, cnota jest kulą u nogi. W jednym państwie jeden czyn ma dwa imiona, zbawienia i ciężkiego grzechu.*

Słowa przedmówcy na nie się zdały, forma wszystkim, tręćć niczym. Wystąpił Chryzostom Pask – *Złota wolność, szlachecki przywilej, sarmacki pas – nade wszystko – radość, bale, wino, wielki karnawał, cudzołóstwo, sen...*

Słowa poczęły milknąć, wielka wrzawa zamierała stopniowo, oddalała się... Mniczyż, coraz mniczyż świat. Nikły twarz, ciepły wystrój, szarzały ściany, zapadał mrok. Z dala – widok grup, podziałów, kłótni, bitew umysłów, spokój. Nirwana. Konferencja niczym nocna mara, rozplynęła w przestrzeni. Wrzeczcie cisza, pustka, biała karta, biały świat do wypchnienia. *Tabula rasa.* I wszystko od nowa.

Co za szczęście, że tyle światłych umysłów nie żyje w jednym wicku, co by było, gdyby śmiertelna natura nie ograniczała ram naszej czystości. Błogosławiony jej czas i przemijanie.

ROMAN SZŁĄZAK

Szkola

Przeglądam swój pierwszy album
pośród jego kart słychać
dzwonienie szkolnego dzwonka
– zziąjany Junek ogłasza
zdeptanym ścieżkom aż po rozłożysty
kasztan na boisku
że już za chwilę lekcja
Kilka kartek dalej leży spokojnie
wśród pęków wiejskich kwiatów
– ku niebu poniosły go konie
Pan woźny który też już spoczywa
na cmentarzu wybija nam miotłą
z głów psikusy i przy tym głośno krzyczy
nikt z nas mu nie zlorzeczy
a co najwyżej robi mu głupie miny
myśląc że od nich znieruchomieje mu ręka
Białymi kołnierzykami u fartuszków
z granatowej tafty szeleszczą pierwsze
uściski i przyjaźnie spisowane pod ławkami
W harcerskim mundurku i przykuszych spodenkach
na ganku szkolnym stoi wspięty na palcach mój brat
który chciał zostać malarzem gołębi
u dawno już w niebie skicuje skrzydła aniołów
Na innej fotografii alejka szkolna
kwitnie w wiecznie bordowych georginiach
żwir strzela spod naszych sandałków aż do szyb
czują ten wiatr który wciąż owiewał szkołę
– to my pędziliśmy przed siebie
do miejsc z których teraz wspominamy
Na jednym ze zdjęć w jesiennym słońcu
łśni odpadła dachówka i widać że Jadzia miała
inny guzik u płaszczu – oto moja szkoła
mieści się na kilku fotografiach
i w sercu które wydzwaniania na brzegu
rzeki zwanej czasem – może już pora
na moją ostatnią lekcję

JÓZEFA DROZDOWSKA



Trzy koty księdza, czyli jak nie zostałam sekretarką Natalii Rolleczek

Pewnego majowego dnia doszła do naszej biblioteki niestychana wiadomość – oto w naszej gminie zjawiła się niezwykle postać – Natalia Rolleczek. Dla każdego rasowego bibliotekarza, obcującego na co dzień z wielką literaturą, znaczy to tyle, co zejście z półek bibliotecznych kilkunastu książek i uosobienie się pod postacią autora. Nic więc dziwnego, że z wypiekami na twarzy i ciekawością w sercu pospieszyliśmy z bukietem kwiatów, powitać tak niezwykle Gościa.

I tutaj pierwsze zdziwienie – scenka iście idylliczna; na tle ciemnej ściany lasu, na schodkach małego domku, w błękitnym stroju, siedzi siwa pani i zajada jogurcik. Zostałyśmy serdecznie powitane i zaproszone na herbatkę. Pani Natalia zaprowadziła nas do pokoiku, w którym oczywiście na honorowym miejscu królowała maszyna do pisania, a na stoliku panował twórczy nieład znamionujący trud pracy pisarskiej. I zaczęła się interesująca rozmowa o powstającej właśnie powieści, widać było jak bardzo emocjonalnie autorka podchodzi do tworzonej książki. Można by było oczywiście słuchać tak bez końca, ale czas płynął, umówiliśmy się więc na następne spotkanie już w naszej bibliotece. Był to wernisaż prac Renatki Ślosarczyk – osoby niepełnosprawnej, zajmującej się komponowaniem piosenek i haftowaniem obrazów. Pani Natalia nie zawiodła nas i zjawiła się z pięknym prezentem, swoją książką, którą z odpowiednią dedykacją podarowała Renatce. Opowiedziała nam również o swoich przeżyciach w Ameryce, gdzie zbierają się ludzie, mieszkańcy jednej ulicy i zastanawiają się jak sobie nawzajem pomóc. Tak samo zostało potraktowane nasze spotkanie. W równie ciepły sposób literatka wypowiedziała się o prezentowanych dziełach naszej bohaterki spotkania. Podczas nieoficjalnej rozmowy przy herbatce mogliśmy dowiedzieć się więcej o życiu pani Rolleczek, jej zdolnościach kulinarnych i innych. Również księgozbiór biblioteczny został poddany swoistej kontroli, z prawdziwym poświęceniem, nawet na kolanach pani Natalia dokonała przeglądu naszych zasobów. Została również naszym honorowym czytelnikiem.

Tak więc wszyscy z niecierpliwością oczekiwaliśmy umówionego spotkania autorskiego. I nadszedł ten wielki dzień. Chcieliśmy godnie podjąć naszego Gościa, więc przygotowaliśmy się starannie, także dobierając odpowiednie menu. Czy smakowało, to już pozostanie naszą tajemnicą, tylko sama

pani Natalia może odpowiedzieć na to pytanie. A potem przyszli nasi czytelnicy ciekawi wiadomości o tak znakomitej pisarce. I nie zawiedli się, zostali uraczeni fascynującą opowieścią o życiu i ciężkich zmaganiach z losem. Pani Natalia okazała się osobą równie uroczą jak jej książki. A życie miała naprawdę trudne, obfitujące w wiele ciekawych przeżyć, spotkań i niespodziewanych sytuacji.

Opowiedziała swoje najdawniejsze przeżycia z dzieciństwa, związane z pobytem w zakładzie dla dzieci u sióstr Felicjanek w Zakopanem. Były to trudne przedwojenne lata, gdzie siostry utrzymywały zakład bez żadnych dotacji, radząc sobie w rozmaity sposób, ale też przyzwyczajając dziewczęta do ciężkiej pracy i wytężonej nauki. Pani Rolleczek wspomniała swoje wędrówki po Zakopanem gdzie znosiła pomyje, sprzątała kościół Na Górcie czy grabiła stary cmentarz. Wyrobiła wtedy w sobie silne postanowienie, że aby coś osiągnąć trzeba się wiele uczyć. I rzeczywiście uczyła się świetnie, pisała najlepsze wypracowania, pochłaniała masę książek. Wszystkie te swoje przeżycia opisała dopiero po kilkudziesięciu latach w książce *Drewniany różaniec*, która została wydana bardzo chętnie przez władze komunistyczne wpisując się w cały ciąg wydarzeń związanych z nagonką na kościół katolicki – oczywiście wbrew intencjom autorki. I mimo, że z biegiem lat ukazało się jeszcze sporo książek jej autorstwa, jest nadal postrzegana li tylko jako autorka tej jednej jedynej książki, co jest wielką niesprawiedliwością.

A powstały jeszcze książki dla dzieci i młodzieży takie jak: *Kuba znad Morza Emskiego*, *Gang panny Teodory*, *Kochana rodzinka i ja*, *Rodzina Szkaradków i ja* – tchnące humorem i chętnie czytane. To samo dotyczy pozycji dla dorosłych; czy to powieści, których akcja toczy się w starożytności – *Selene córka Kleopatry*, *Trzy córki króla*, *Świetna i najświetniejsza* czy współczesnych – *Uroczę wakacje*, *Zaczarowana plebania*.

Podczas spotkania mogliśmy również poznać dzieje autorki podczas okupacji hitlerowskiej i jej działalność w Armii Krajowej. Usłyszeliśmy też o spotkaniach z Karolem Wojtyłą – dzisiejszym papieżem Janem Pawłem II.

Wszystko to opowiedziane zostało z istną swadą i humorem, znamienując niezwyklej erudycją i przebogate życie pisarki. Wszyscy uczestnicy spotkania byli zauroczeni wspaniałą osobowością z jed-

nej strony i niezwykłą skromnością z drugiej. Było wiele pytań i prób o autograf. Pani Natalia na wszystkie pytania wyczerpująco odpowiadała, interesowała się również współczesnym życiem młodzieży. Natalia Rolleczek obiecała wrócić jeszcze we wrześniu do Bestwiny, aby spotkać się właśnie z tą młodszą częścią wielbicieli jej talentu.

A my pełni wzruszenia zabieramy się do czytania najnowszej książki *Ziemia udręczona*, która dopiero została złożona w wydawnictwie, ale GBP w Bestwinie otrzymała jej maszynopis.

Dziękujemy serdecznie pani Natalii za miłe chwile spędzone z nami i piękny wpis w kronice biblioteki:

„Do końca mego życia i jeszcze w zaświatach (jeśli się do nich dostanę!) będę pamiętać wzruszające spotkanie autorskie w bibliotece, za które najserdeczniej dziękuję paniom bibliotekarkom, które są największymi przyjaciółkami każdej trudzącej się pisarki i pisarza. Natalia Rolleczek”.

Tak zakończyło się to nasze pierwsze, chociaż jak się później okazało nie jedyne spotkanie z panią Rolleczek. No, ale gdzie te koty, o których mowa na początku? A... to już całkiem osobna historia...

TERESA LEWCZAK

dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej
w Bestwinie

Mały ambasador kultury polskiej

Zmieniają się czasy, zmieniają się sytuacje. Wychodzenie naprzeciw potrzebom lokalnego środowiska i realizowanie jego oczekiwań to nowe wyzwania stojące przed bibliotekami i bibliotekarzami. Często wiąże się to z rozszerzeniem własnego pola działania, którego celem jest pozyskanie czytelnika, ugruntowanie swej pozycji w środowisku lokalnym jako często jedynej w okolicy instytucji kultury.

Z takiej właśnie potrzeby zrodził się projekt „Mały ambasador kultury polskiej”, przeprowadzony w roku szkolnym 2002/2003. Opierając się na doświadczeniach twórców programu wychowawczego dla klas 6-letniej szkoły podstawowej „Szkoła triumfu intelektu, woli i ducha”, powstał projekt kulturalno-wychowawczy „Mały ambasador kultury polskiej” będący efektem mojej współpracy i nauczyciela kształcenia zintegrowanego Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach Katarzyny Ambrożkiewicz. Projekt ten jest też elementem programu szkolnego „Młody Europejczyk”.

Celem tego przedsięwzięcia jest utrwalenie i rozbudzenie świadomości patriotycznej i lokalnej oraz znaczenia kultury i historii regionu w życiu młodego człowieka, szczególnie w okresie kształtowania własnej tożsamości. W trakcie cyklicznych comiesięcznych spotkań dzieci miały okazję zmierzyć się z klasykami literatury polskiej w turnieju wiedzy „Brzechwa kontra Tuwim”, poznać tańce narodowe i regionalne w wykonaniu pary turniejowej zespołu ludowego, wziąć udział w nauce tańców pod okiem instruktora zespołu pieśni i tańca „Powiśle”. O stanie ochrony środowiska w Puławach i podejmowanych działaniach dzieci mogły dowiedzieć się ze spotkania z pracownikiem Biura Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska Zakładów Azotowych w Puławach. Styczeniowa lekcja poświęcona została poznaniu historii państwa, miasta i regionu. Ciekawym jej uzupełnieniem była

wystawa pod tytułem „Godło – hymn – barwy” połączona z prezentacją duplikatów oręza rycerskiego wypożyczonego ze zbiorów prywatnych czytelników biblioteki. Efektem tego była wystawa plastyczna albumów „Stolice Polski”.

Kolejne spotkanie poświęcone było wizycie w Żelazowej Woli. Służyło ono poznaniu życia i twórczości F. Chopina. Ciekawym uzupełnieniem był występ uczniów PSM I stopnia (czytelników biblioteki). Uczestnicy projektu także prezentowali własne umiejętności. Towarzyszyła temu wystawa wybranych instrumentów oparta o zbiory prywatne czytelników filii. Dzień Ziemi został uczczony konkursem literackim „List do Ziemi”.

Natomiast na Dzień Książki „mali ambasadorzy kultury polskiej” przygotowali program kabaretowy „Kilka słów o historii książki...” zaprezentowany w gmachu głównym Biblioteki Miejskiej w Puławach, a także w konkursie o Puchar Prezydenta Miasta, gdzie zajęli pierwsze miejsce.

Cykl spotkań został zakończony w ramach Dni Puław prelekcją „Patronowie naszych ulic” przeprowadzoną przez dyrektora Muzeum Regionalnego, a następnie dzieci wzięły udział w zabawie czytelniczej pod tym samym tytułem. Imprezie towarzyszyły wystawy w cyklu Moja mała Ojczyzna – plastyczna „Puławy”, fotograficzna „Mały fotografik – moje miasto”. Cykl spotkań został zakończony uroczystym wręczeniem dyplomów z tytułem Małego ambasadora kultury polskiej.

Wszystkie spotkania zostały przeprowadzone w lokalu filii, a jego prelegenci wystąpili bezpłatnie. Efektem tak doskonałej współpracy z wychowawczynią klasy II b, ma być jej kontynuacja w przyszłym roku, tym razem w cyklu „Mały Europejczyk”.

ELŻBIETA NAWROCKA

starszy kustosz filii bibliotecznej nr 7 w Puławach

Szkolne centrum informacji

Biblioteka szkolna jako nierozdzielna część szkoły, wspomaga realizację programów nauczania i wychowania, edukację kulturalną i informacyjną uczniów, a także wspiera nauczycieli w ich rozwoju. Aby wypełnić te zadania potrzebne są do tego odpowiednie warunki – lokal z odpowiednim wyposażeniem, a przede wszystkim zbiory biblioteczne dostosowane do rodzaju szkoły i wieku uczniów. Z chwilą wprowadzenia reformy edukacji zaszła potrzeba stworzenia biblioteki na miarę potrzeb zreformowanej szkoły. Zgodnie z duchem reformy biblioteka powinna stać się szkolnym centrum informacji, pełnić rolę pracowni ogólnoprzedmiotowej. Problem tylko – jak to zrobić?

Szkoła w której pracuję funkcjonuje od 1972 r. jako szkoła podstawowa, a od chwili wprowadzenia reformy stała się zespołem szkół – z gimnazjum i „wygasającą” podstawówką. Pomieszczenie jakie zajmowała biblioteka w chwili wprowadzenia reformy było wielkości sali lekcyjnej. Mieściła się w nim wypożyczalnia i kącik czytelnicy, z którego jednorazowo mogło korzystać 6 uczniów. Księgozbiór liczył 12 002 wol., na który w znacznej części składały się



książki dla uczniów klas młodszych. Problemem stało się zapewnienie uczniom gimnazjum pełnego zestawu obowiązujących lektur z języka polskiego oraz książek popularnonaukowych, specjalistycznych wspomagających uczniów w nauce. Narodził się pomysł nawiązania kontaktu z zaprzyjaźnionymi bibliotekami pobliskich szkół, które zgodnie z założeniem władz miały pozostać szkołami podstawowymi. W wyniku współpracy naszych bibliotek problem niedoboru lektur został przynajmniej częściowo rozwiązany, dzięki przekazaniu książek przeznaczonych dla młodszych dzieci szkoły podstawowej, w zamian za lektury gimnazjalne. Również moja prośba skierowana do biblioteki Zespołu Liceów Ogólnokształcących o ofiarowanie zbędnych lektur nie pozostała bez echa. W ten sposób zbiory naszej biblioteki powiększyły się o 254 książki. Środki pochodzące z budżetu szkoły mogłam w większej części wykorzystać na zakup encyklopedii, słowników, atlasów, książek popularnonaukowych i programów multimedialnych. Mam nadzieję powiększyć księgozbiór dzięki przeprowadzeniu akcji pod hasłem „Podaruj książkę bibliotece”, skierowanej do wszystkich uczniów, a przede wszystkim do trzecioklasistów kończących szkołę.

Ambicją każdego bibliotekarza szkolnego jest stworzenie szkolnego centrum informacyjnego. Wymaga to odpowiednich warunków lokalowych i wyposażenia biblioteki w odpowiedni sprzęt. Aby choć w części sprostać tym wymaganiom zabie-

gałam o dodatkowe pomieszczenie dla biblioteki. Uporządkowałam archiwum, które mieściło się obok biblioteki i przeniosłam je do mniejszego lokalu. W ten sposób można było przystąpić do zaadaptowania dodatkowej powierzchni na rzecz biblioteki. Dużą pomoc okazali mi rodzice, którzy wyremontowali bibliotekę i połączyli oba pomieszczenia przejściem. Dzięki takim działaniom można było dwukrotnie powiększyć kącik czytelnicy. Czytelnia jest chętnie odwiedzana przez uczniów. Tutaj przygotowują się do lekcji, odrabiają zadania, czytają czasopisma. Dla wielu czytelnia stała się miejscem kulturalnego i bezpiecznego spędzania wolnego czasu.

Dodatkowym atutem biblioteki jest jej komputeryzacja. Zaczęła się kilka lat temu od uzyskania komputera i zakupu pierwszych programów multimedialnych, z których uczniowie zawsze chętnie korzystają. Dwa lata temu został zakupiony biblioteczny program komputerowy, który jest systematycznie wdrażany. Wypożyczanie i opracowywanie zbiorów od września 2001 r. odbywa się przy pomocy tego programu. Od niedawna, dzięki pozyskaniu komputera z „drugiej ręki”, mamy stałe łącze internetowe. Teraz uczniowie mogą rozwijać umiejętności wyszukiwania

informacji, poszerzać wiedzę i rozwijać swe zainteresowania wykorzystując nie tylko książki ale i Internet. Jest to niezwykle ważne w przypadku uczniów, którzy nie mają swoich komputerów w domu i tylko biblioteka daje im szansę korzystania z nowoczesnych źródeł informacji. Zdarza się czasem, że darowany komputer zawodzi i musimy prosić o pomoc zaprzyjaźnionego informatyka. Dla tego też, w niedalekiej przyszłości niezbędnym stanie się zakup nowego komputera. Mam nadzieję, że znajduję w moich staraniach poparcie, zrozumienie i pomoc.

Czy moja biblioteka stała się już Szkolnym Centrum Informacji? Może jeszcze nie w pełni, ale trudno nie zauważyć zmian jakie dokonały się w tym kierunku. Marzeniem moim i uczniów – potencjalnych klientów biblioteki – jest czytelnia z kilkoma komputerami, aby dostęp do nich mógł być łatwiejszy i częstszy.

Nie jest łatwo sprostać wszystkim wymaganiom i ambicjom, kiedy budżet jakim dysponuje bibliotekarz jest niewystarczający, a i o sponsorów w dzisiejszych czasach coraz trudniej. Cieszy jednak fakt, że dotychczasowe zmiany zaistniałe w szkolnej bibliotece są zauważone i docenione przez uczniów, którzy chętnie tutaj przychodzą i korzystają ze wszystkiego, co im może zaoferować bibliotekarz.

WIESŁAWA CICHON

Zespół Szkół nr 2
Czeczowice-Dziedzice



Jak zapamiętać?

Scenariusz zajęć do realizacji ścieżki międzyprzedmiotowej:
„Edukacja czytelnicza i medialna” w szkole ponadgimnazjalnej

Cele operacyjne: Po lekcji uczeń

- wie co to jest pamięć,
- zna rodzaje pamięci,
- wie jak działa pamięć,
- zna ćwiczenia usprawniające pamięć.

Metoda pracy: wykład, pokaz, aktywizujące ćwiczenia praktyczne

Środki dydaktyczne:

- *Słownik języka polskiego.*
- Okoń W.: *Słownik pedagogiczny.* Warszawa 1975.
- Plansze: Schemat procesu zapamiętywania, cechy pamięci.
- Kaseta wideo pt. „Techniki szybkiego zapamiętywania, uczenia się i czytania”.
- Kserokopie tekstów do ćwiczeń.

Czas: dwa razy po 45 min.

Przebieg lekcji:

● Wprowadzenie:

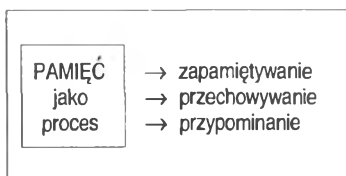
Na początku zajęć uczniowie mają do wykonania następujące ćwiczenie: z zamkniętymi oczami losują przedmiot ukryty w kolorowej torebce i próbują odpowiedzieć jaki przedmiot wylosowali.

Wniosek – pamiętamy kształt przedmiotów, odtworzamy z pamięci nazwę przedmiotu.

- Podanie tematu i celu lekcji
- Próba określenia pojęcia pamięci
 - swobodne wypowiedzi uczniów,
 - definicja ze *Słownika języka polskiego*,
 - definicja ze *Słownika pedagogicznego*.

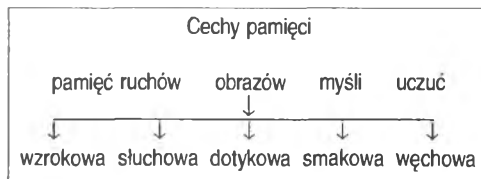
PAMIĘĆ – zdolność, predyspozycja umysłu do przyswajania, utrwalania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości.

Rys. 1.



Psychologowie uważają pamięć za jeden z podstawowych procesów psychicznych człowieka.

● Nauczyciel omawia rodzaje pamięci przedstawiając rys. 2.



● Jakie czynniki wpływają na trwałość pamięci?

Uczniowie wymieniają kiedy najszybciej zapamiętują treści (zebrane i ogólnione informacje zapisują na tablicy):

- koncentracja – jesteśmy nastawieni i skupieni na zapamiętywaniu treści,
- motywacja – mamy własną, wewnętrzną chęć nauczenia się np. jazdy samochodem,
- skojarzenia – przypominamy sobie rzeczy podobne,
- zmysły – używamy do zapamiętania możliwie jak najwięcej zmysłów (smak, dotyk, wzrok, słuch),
- powtórzenia – materiał, który chcemy zapamiętać musimy powtarzać.

● Ćwiczenia sprawdzające pamięć uczniów

A. Uczniowie otrzymują kartkę z listą przedmiotów i drugą kartkę czystą. Przez 2 minuty przyglądają się zapisanej kartce i starają się zapamiętać jak najwięcej słów. Po czym zasłaniają kartkę i na czystej wypisują zapamiętane wyrażenia (Karta ćw. 1).

B. Z lewej strony kartki wypisane są wyrażenia, a z prawej te same wyrażenia do uzupełnienia. Przyglądamy się lewej stronie kartki przez 2 minuty, po czym zakrywamy tą stronę i z prawej uzupełniamy (Karta ćw. 2).

Karta ćw. 1.

1. papier
2. chleb
3. kubek
4. samochód
5. karetka
6. stolarz
7. chmura
8. dom
9. fotel
10. drzewo
11. płaszcz
12. okno
13. kwiat
14. biurko
15. komputer

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.

Rys. 3.

- 1- Świeca
- 2- Łabędź
- 3- połówka jabłka,
- 4- krzesło
- 5- dźwig
- 6- ślimak
- 7- kosa
- 8- bałwan
- 9- balon na sznurku
- 10- rycerz z tarczą
- 0 - jajko

Karta ćw. 2.

błyskawiczna odpowiedź	odpowiedź,
iść za głosem serca	iść
pielęgnować	uczucie
wymyknąć się	spod kontroli
milczenie jest	złotem
wyważać	otwarte drzwi
szewc bez	butów chodzi
nieprzebrane	tłumy

● Poznajemy ćwiczenia usprawniające pamięć. Nauczyciel przedstawia sposoby zapamiętywania:

A. MNEMOTECHNIKI – sposoby zapamiętania czegoś na zasadzie skojarzeń; łatwiej zapamiętamy jeżeli treści ułożymy sobie w rymowany wierszyk, np.:

„Pamiętaj chemiku młody,
wlewaj zawsze kwas do wody”
„Poła trójkąta nie liczy na oko,
mnóż pół podstawy przez jego wysokość”
„Uje się nie kreskuje”

B. HAKI – metoda mnemotechniczna opierająca się na tworzeniu obrazów. Punktem wyjścia w tej metodzie jest przyporządkowanie liczbom przedmiotów, które w swoim wyglądzie przypominają liczbę. (Rys. 3.)

● Uczniowie oglądają fragment filmu „Techniki szybkiego zapamiętywania, uczenia się i czytania”, następnie nauczyciel wymienia 10 słów do zapamiętania, a uczniowie próbują „zaczepić” je na poznanych hakach:

1 – krzesło, 2 – żołnierz, 3 – trawa, 4 – rogi barana, 5 – kosa, 6 – zeszyt, 7 – pies, 8 – fajka, 9 – banknot, 10 – dyktando.

● Sprawdzenie stopnia zapamiętania powyższych wyrazów

C. ŁAŃCUSZEK – zapamiętujemy słowa łącząc je w całość. Uczniowie oglądają fragment filmu „Techniki...”, otrzymują kolejną listę słów do zapamiętania.

PAPIER > DEFINICJA > BRAKI > SAMOCHÓD > MALOWANIE > SZKIC > AUSTRALIA > PLAKAT > SPODEK > KUBEK.

● Każdy uczeń indywidualnie tworzy historijkę; dwóch uczniów relacjonuje głośno wymyśloną całość.

D. ZAPAMIĘTYWANIE IMION I NAZWISK

Przy zapamiętywaniu imion i nazwisk próbujemy skojarzyć poznaną osobę np. z naszym idolem, znanym aktorem, kojarzymy atrybuty zawodu poznanej osoby i kilkakrotnie powtarzamy w pamięci.

● Ewaluacja zajęć
Uczniowie rozwiązują krzyżówkę

1	M	O	T	Y	W	A	C	J	A
2	P	A	M	I	E	C			
3	D	O	T	Y	K	O	W	A	
4	S	L	I	M	A	K			
5	B	A	L	W	A	N			
6	L	A	N	C	U	S	Z	E	K

1. Mam własną wewnętrzną chęć nauczania się,
2. Przypominanie to element
3. Dotykając przedmiot uruchamiam pamięć ...
4. Liczba 6 po zajęciach kojarzy mi się ze
5. Liczba 8 po zajęciach kojarzy mi się z
6. Wyrazy: samochód, Australia, plakat, kubek kojarzyłem za pomocą metody zwanej

Z ponumerowanych pól wpisz litery poniżej i uzyskasz rozwiązanie

Ocena pracy uczniów na zajęciach i podziękowanie za uczestnictwo.

Bibliografia:

1. Okoń Wincenty: *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wydaw. „Zak”, 1997 – 336 s.
2. *Słownik języka polskiego*. Warszawa 1978.
3. *Techniki szybkiego zapamiętywania, uczenia się i czytania*. Gdańsk: Wytwórnia Filmów Szkoleniowych „Synergia”, 1998.
4. Zeman Elżbieta: *Edukacja czytelnicza i informacyjna*. Warszawa 1999, s. 43-57.

JOANNA LAMPKOWSKA
JOANNA REJMAK-TRZEBIŃSKA
 Zespół Szkół Budowlanych we Włocławku

Nauczyciel w zmieniającej się rzeczywistości

Zestawienie bibliograficzne

Wydawnictwa zwarte

1. Dąbrowska T. E.: *Nauczycielu, jaki jesteś?* Warszawa: WSP TWP, 1999
2. Duraj-Nowakowska K.: *Nauczyciel: kultura – osoba – zawód*. Kielce: Mediator, 2000
3. *Edukacja nauczycielska w perspektywie wymagań zmieniającego się świata*. Red. nauk.: A. Siemiak-Tylikowska, H. Kwiatkowska, S. M. Kwiatkowski. Warszawa: Żak, 1998
4. Ferstenmacher G. D., Soltis J. F.: *Style nauczania*. Warszawa: WSiP, 2000
5. Garlej-Drzewiecka E.: *Wspomaganie osobowego rozwoju nauczyciela poprzez samopoznanie*. W: *Człowiek, szkoła, wspólnota: w kręgu edukacji społecznej*. Pod red. M. Mendel. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2000 s. 129-136
6. Gaś Z. B.: *Doskonalać się nauczyciel: psychologiczne aspekty rozwoju profesjonalnego nauczyciela*. Lublin, Wydaw. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej, 2001
7. Górska L.: *Wizje zawodu nauczyciela w Polsce u progu trzeciego tysiąclecia*. Szczecin: Wydaw. Nauk. Uniw. Szczecińskiego, 2000
8. *Jak być twórczym nauczycielem?* Wyd. 4 popr. Legnica: DODN, Filia, 2001
9. Janowska J.: *Rozwijanie umiejętności psychopedagogicznych w procesie kształcenia nauczycieli*. Lublin: Wydaw. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej, 2002
10. Janowski A.: *Pedagogika praktyczna: zarys problematyki, zdrowy rozsądek, wyniki badań*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna, 2002
11. Janowski A.: *Poznanwanie uczniów: zdobywanie informacji w pracy wychowawczej*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna, 2002

12. Kamińska-Jackiewicz M.: *Postawy i zachowania nauczycieli wobec reformy edukacji w Polsce*. Płock: Wydaw. Nauk. „Novum”, 2002
13. *Kodeks etyki nauczycielskiej*. Warszawa: „Busola”, 1996
14. Komar W.: *Współczesność i nauczyciel – perspektywy edukacji bez dogmatów?: któredy do wykształcenia świątliwych oraz niezależnie myślących ludzi – nauczycieli: blokady i szanse?* Warszawa: Żak, 2000
15. *Kompetencje dydaktyczne i opiekuńczo-wychowawcze nauczycieli w zreformowanej szkole*. Pod red. K. Misiółka. Bytom: Graphics, 2000
16. *Kompetencje nauczyciela wychowawcy*. Red. nauk. K. Ferenz, E. Koziół. Zielona Góra: Wydaw. UZ, 2002
17. *Komunikacyjne kompetencje zawodowe nauczycieli*. Pod red. H. Kwiatkowskiej, M. Szybisz. Radom: Inst. Technol. Eksploatacji, 1997
18. Kosyrz Z.: *Osobowość wychowawcy*. Wyd. 3 rozszerz. i popr. Warszawa: CB, 1997
19. Marczuk S.: *Orientacje wartościujące nauczycieli w III Rzeczypospolitej*. Rzeszów: WSP, 2001
20. Muszkieta R.: *Nauczyciel w reformującej się szkole*. Poznań: ARKA, 2001
21. *Mysł pedeutologiczna i działanie nauczyciela*. T. 2. Pod red. A. A. Kotusiewicz. Białystok: Trans Humana, 2000
22. *Nauczyciel wobec reformy edukacji: raport z badań*. Warszawa: Żak: ISP, 1999
23. *Pedagogika w pokoju nauczycielskim*. Red. K. Kruszewski. Warszawa: WSiP, 2000
24. *Pedagogika wobec przemian i reform oświatowych*. Red. nauk. G. Miłkowska-Olej-

niczak, K. Uździcki. Zielona Góra: Wydaw. WSP, 2000

25. Płocińska M., Rylke H.: **Czas współpracy i czas zmian**. Warszawa: WSiP, 2002

26. Polak K.: **Indywidualne teorie nauczycieli: geneza, badanie, kształtowanie**. Kraków: Wydaw. Uniw. Jagiellońskiego, 1999

27. Polak K.: **Nauczyciel, twórczość, promocja: wybrane uwarunkowania modernizacji oświaty**. Kraków: Wydaw. Uniw. Jagiellońskiego, 1997

28. **Praca wychowawcza z dziećmi i młodzieżą**. Pod red. M. Łobockiego. Lublin: Wydaw. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej, 2001

29. Sołoma L.: **Ciągłość i zmiana w postawach życiowych i zawodowych nauczycieli**. Olsztyn: Wydaw. Uniw. Warm.-Mazurskiego, 2001

30. Szewczyk K.: **Wychować człowieka mądrogo: zarys etyki nauczycielskiej**. Wyd. 2 popr. i uzup. Warszawa; Łódź: Wydaw. Nauk. PWN, 1999

31. Tiller T.: **O uczeniu się przez doświadczenie w pracy nauczycieli**. Chorzów: MENTOR, 1999

32. Wiłkomirska A.: **Zawodowe i społeczno-polityczne orientacje nauczycieli**. Warszawa: Żak, 2002

33. **Wokół pytań o współczesnego nauczyciela**. Pod red. L. Hurło. Warszawa: Wydaw. WSP TWP, 2001

34. Wołoszyn-Spirka W.: **W poszukiwaniu realistycznych podstaw moralnego postępowania nauczyciela**. Bydgoszcz: Wydaw. Uczelniane Akademii Bydgoskiej, 2001

35. Zalewska E.: **Ideologiczne konteksty działalności nauczycieli w okresie transformacji ustrojowej w Polsce**. Gdańsk: Wydaw. Uniw. Gdańskiego, 2000

Artykuły z czasopism

1. Bedner J.: **Refleksyjny przewodnik, wychowawca i opiekun**. „Nauczycielska Edukacja” 2002 nr 5 s. 7

2. Bronikowski M., Muszkieta R.: **Rzetelność w zawodzie nauczycielskim**. „Nowa Szkoła” 1998 nr 10 s. 51-52

3. Czaban J.: **Kondycja zawodowa nauczycieli**. „Nowa Szkoła” 2002 nr 8 s. 25-29

4. Elsner D.: **Zostań refleksyjnym praktykiem**. „Szkoła Zawodowa” 1998 nr 4 s. 47-54

5. Gabrys K.: **Odpowiedzialność jako wyzwanie dla nauczyciela**. „Wychowanie na co Dzień” 2002 nr 2-3 s. 3-4

6. Kaczor T.: **Autorytet nauczyciela w polskiej oświacie**. „Dyrektor Szkoły” 2002 nr 12 s. 16-18

7. Kamińska-Juckiewicz M.: **Nauczyciel w reformie – postawy i zachowania**. „Nowa Szkoła” 2002 nr 8 s. 9-12

8. Kycia A.: **Nauczyciel na miarę XXI wieku w świetle prasy pedagogicznej**. „Nauczyciel i Szkoła” 2000 nr 2 s. 32-38

9. Lubomirska K.: **Rola wychowawcy w zmieniającej się rzeczywistości polskiej w opinii nauczycieli wychowawców**. „Kwartalnik Pedagogiczny” 2001 nr 3-4 s. 125-145

10. Lulek B.: **Osobowość nauczyciela w okresie zmian**. „Wychowawca” 2000 nr 7-8 s. 12-13

11. Nowosad I.: **Nauczyciel w służbie zmiany**. „Nowa Szkoła” 2002 nr 8 s. 4-8

12. Papiernik Z.: **Cechy nauczyciela wychowawcy cenione przez młodzież**. „Nauczycielska Edukacja” 2002 nr 16 s. 5-6

13. Pawelski L.: **Być (albo nie być) nauczycielem**. „Nowa Szkoła” 2000 nr 2 s. 9-13

14. Radwiłowiczowie M. i R.: **O samokształceniu nauczyciela**. „Nauczyciel i Szkoła” 2002 nr 1-2 s. 173-184

15. Rutkowiak J.: **Dynamika przemian społecznych – dynamika zmiany nauczyciela**. „Forum Oświatowe” 2002 nr 1 s. 77-96

16. Rymarz T.: **Rola wiedzy psychologicznej i umiejętności interpersonalnych nauczyciela w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych w zreformowanej szkole**. „Nauczyciel i Szkoła” 2002 nr 1-2 s. 31-35

17. Sadur M.: **Wzór osobowy nauczyciela w opinii uczniów i rodziców**. „Dyrektor Szkoły” 2002 nr 12 s. 21-22

18. Strykowski W.: **Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej**. „Edukacja Medialna” 2002 nr 4 s. 5-13

19. Szewczyk W.: **Kryzys czy renesans?: autorytet nauczyciela**. „Wychowawca” 1999 nr 7-8 s. 10-11

20. Szluz B.: **Reforma oświaty a osobowościowe wymogi wobec nauczyciela**. „Zeszyty Naukowe WSP Rzeszów. Pedagogika” 1999 z. 5 s. 51-54

21. Turowski S.: **Osobowości nauczycielskie**. „Nowa Szkoła” 2000 nr 3 s. 11-12

BARBARA TYMSZAN

Biblioteka Pedagogiczna
Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego
w Gorzowie Wlkp.

W następnym numerze m.in.:

- Maria Burchard: *Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT, i jego języki informacyjno-wyszukiawcze*
- Adam Stopa: *O zmianach symboliki UKD*



O łączeniu bibliotek ciąg dalszy...

Pracuję w małej wiejskiej bibliotece (ok. 8500 wol.) w miejscowości Załuż koło Sanoka, biblioteka organizacyjnie przynależy do Gminnego Ośrodka K u l t u r y w Sanoku. Terenem działania obejmuje trzy wioski (Załuż, Wujskic i Bykowce). Biblioteka, w której pracuję została założona w 1962 r., jest to jedyna placówka tego typu w tej części gminy. W latach 1999-2001 biblioteka połączona była z Agencją Poczтовую.

Ostatnio z niepokojem wysłuchuję (nicoficjalnych) wiadomości o mającej nastąpić tzw. „reorganizacji”, która miałaby polegać na połączeniu bibliotek publicznych z bibliotekami szkolnymi, a gdzie to niemożliwe na likwidacji publicznych bibliotek. Czytałam w „Poradniku Bibliotekarza”, że tak robić nie wolno, jednak temat ten publikowany był dość dawno i nie wiem czy się w międzyczasie coś nie zmieniło.

Ważnym problemem w przypadku realizowania gminnych planów będzie likwidacja miejsc pracy, na naszym terenie oficjalny wskaźnik bezrobocia to 21%. Mam 51 lat i na nowe zatrudnienie nie mam co liczyć.

Bardzo uprzejmie proszę Redakcję o przedstawienie aspektów prawnych opisanej sytuacji, o ewentualne wskazówki dotyczące obrony bibliotek przed pseudo reorganizacją. Proszę również o ewentualną interwencję w opisanej sprawie.

Pragnę tą drogą serdecznie podziękować Redakcji za okazane zainteresowanie.

Z. B. (nazwisko i imię autorki listu
do dyspozycji redakcji)

* * *

§ Prawo biblioteczne

Dziękujemy za zaufanie, z którym zwraca się Pani o wyjaśnienie ważnych dla bibliotek publicznych zagadnień.

Od tzw. małej nowelizacji ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (*Dziennik Ustaw Nr 85, poz. 539, z późn. zmianami*), która została dokonana 31 lipca 2001 roku i weszła w życie z dniem 31 grudnia 2001 roku, istnieje zakaz łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Decyduje o tym dodany przepis ust. 7 art. 13 ustawy w brzmieniu: *biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi*.

Ponieważ prawo nie działa wstecz, w związku z tym biblioteki zintegrowane z ośrodkami kultury i bibliotekami szkolnymi przed wejściem w życie cytowanego zapisu w ustawie, nie mogą być rozdzielane

na mocy prawa. Bibliotek funkcjonujących w strukturze ośrodków (domów) kultury było w kraju pod koniec 2002 r. – 1870, a połączonych z bibliotekami szkolnymi – 319. Połączenia nie dają oczekiwanych oszczędności, z reguły nie są akceptowane przez obie strony, stwarzają szereg trudności w organizacji obsługi czytelników. Często ograniczają możliwość wykonywania zadań statutowych przez bibliotekę publiczną. W nielicznych przypadkach, po wejściu w życie cytowanego wyżej zapisu, władze samorządowe podjęły z własnej inicjatywy uchwały o rozdzielaniu instytucji i przywróceniu bibliotekom publicznym pełnej autonomii. W skali kraju podjęto ok. 70 takich decyzji.

Wyrażam nadzieję, że głębsza nowelizacja ustawy o bibliotekach, której projekt został już przygotowany, powinna przyczynić się do rozwiązania problemu na korzyść ustanowienia statusu biblioteki samorządowej w formie samodzielnej instytucji kultury.

Jżeli mimo to władze samorządowe w Pani gminie przygotowują uchwałę o połączeniu biblioteki z inną instytucją lub biblioteką szkolną, uchwała taka podlegałaby zaskarżeniu do wojewody, jako niezgodna z prawem.

Przed nicuzasadnioną likwidacją broni bibliotekę gminną również ustawa o bibliotekach, która stanowi, że *Każda gmina organizuje i prowadzi co najmniej jedną gminną bibliotekę publiczną wraz z odpowiednią liczbą filii oraz punktów bibliotecznych* (art. 19 ust. 2). Organizator obowiązany jest na 6 miesięcy przed dniem wydania aktu o likwidacji biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o swoim zamiarze wraz z uzasadnieniem. Ponadto likwidacja może nastąpić po zasięgnięciu przez organizatora opinii jednostki sprawującej nadzór merytoryczny nad działalnością biblioteki, to znaczy biblioteki powiatowej ze wojewódzkiej, które ze zrozumiałych względów powinny bronić placówek bibliotecznych dobrze służących lokalnym społecznościom. Przepis ten stosuje się odpowiednio do filii bibliotecznych (art. 13 ust. 4). Co się tyczy interwencji w przypadku podjęcia przez organizatora uchwały o połączeniu biblioteki, czy jej likwidacji i naruszenia postanowień ustawy o bibliotekach wyjaśniamy, że działanie interwencyjne podejmuje kierownik (dyrektor) biblioteki powiadamiając wójta (burmistrza) na piśmie o niezgodności decyzji z prawem, wskazując na zapis naruszający przepisy ustawowe. Jeżeli interwencja nie jest skuteczna, kierownik biblioteki powiadamia na piśmie wojewodę – za pośrednictwem dyrektora wojewódzkiej biblioteki publicznej. Odpis tego powiadomienia należy złożyć w urzędzie gminy. W przypadku stwierdzenia przez służby prawne wojewody zasadności skargi oraz potwierdzenia nieprawidłowości, wojewoda orzeka o niezgodności uchwały z prawem. Jest to równoznaczne z uchyleniem decyzji, czyli wstrzymaniem biegu jej realizacji. Do interwencji jest zobowiązany także dyrektor biblioteki wojewódzkiej. A w sytuacjach bardziej skomplikowanych można zwrócić się o pomoc do Departamentu Książki w Ministerstwie Kultury, który niejednokrotnie podejmował interwencje u wojewody dotycząc uchwał jednostek samorządowych naruszających postanowienia obowiązujących ustaw, np. *Ustawy o bibliotekach, czy Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA

IFLA – Berlin – 2003

● Między 1-9 sierpnia 2003 r. odbyła się 69 Konferencja Ogólna i Sesja Rady Główniej IFLA. Obrady toczyły się w Berlinie w pięknym i funkcjonalnym Centrum (ICC – International Congress Centre). Temat konferencji: „**Biblioteka jako portal: Media – Informacja – Kultura**”, w pełni oddaje poruszone problemy. W trakcie obrad koncentrowano się na zmianach w zarządzaniu mediami, wzmacnianiu zawartości treściowej informacji i odpowiedzialności za kulturę, oczywiście w kontekście bibliotek. Obradom towarzyszyło szereg dodatkowych atrakcji: sesja plakatowa, wystawy, wizyty w bibliotekach, wykład po Berlinie i wiele innych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele 133 krajów, łącznie 4563 osoby, w tym 1182 po raz pierwszy. Polskę reprezentowała „silna” grupa około 60 osób z różnych ośrodków całego kraju.

Następna, już 70, Międzynarodowa Konferencja IFLA odbędzie się w Buenos Aires. Organizatorzy nie omieszkali zaprosić do wzięcia w niej udziału.

D. G.

Biblioterapia w bibliotekach

● Konferencja pod tym tytułem odbędzie się w dniach 10-11.10.2003 r. we Wrocławiu. Jej organizatorami są: Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego przy współpracy Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu. Tematyka konferencji dotyczy teoretycznych i praktycznych problemów związanych z terapeutyczną rolą książki i biblioteki. Referaty wygłoszone będą w czasie trzech sesji: 1) Terapeutyczne oddziaływanie lektury. Rodzaje literatury i formy książki przydatne w pracy biblioterapeuty. Wpływ lektury na psychikę. Terapeutyczne lektury w różnych fazach rozwoju psychofizycznego. Twórczość literacka jako forma autoterapii; 2) Terapeutyczna funkcja nowoczesnych bibliotek (stan obecny i kierunki rozwoju działalności biblioterapeutycznej w kraju i za granicą). Dobór i wykorzystanie materiałów bibliotecznych w edukacji i terapii czytelniczej. Formy, metody i techniki pracy biblioterapeuty. Specyfika pracy z różnymi kategoriami czytelników. Bariery w dostępie do książki i biblioteki; sposoby ich pokonywania i 3) Z doświadczeń biblioterapeuty (zajęcia warsztatowe).

Zgłoszenia na konferencję przyjmuje: Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego pl. Uniwersytecki 9/13 50-137 Wrocław. Zapraszamy czytelników „Poradnika” do udziału w obradach.

400-lecie drukarstwa kaliskiego

● W roku bieżącym przypada 400. rocznica wydania pierwszego druku kaliskiego. Jubileusz 400-lecia drukarstwa w tym mieście – Kaliskie To-

warzystwo Przyjaciół Nauki pragnie upamiętnić organizując wystawę druków kaliskich oraz konferencję pt. „Druki i drukarnie Polski prowincjonalnej. 400 lat drukarstwa kaliskiego” ukazującą drukarstwo kaliskie na tle działań typograficznych, prowadzonych w wielu prowincjonalnych ośrodkach drukarskich. Na konferencję i wystawę zapraszamy w dniach 26-27.09.2003 r.

dr Krzysztof Walczak
prezes Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Zaproszenie do dyskusji

● W „Poradniku Bibliotekarza” nr 4/2003 został opublikowany artykuł Mirosława Frydrycha: „*Zabytki w bibliotece szkoły muzycznej*”. Jego pełną wersję autor zamieścił na stronie internetowej swojej szkoły w aktualnościach: <http://rcpublika.pl/zsmwal/ramkibibl.htm>. Zainteresowanych zaprasza do dyskusji i wymiany doświadczeń pod adresem e-mailowym: mirkfrydrych@poczta.onet.pl

Mirosław Frydrych: „*Zabytki w bibliotece szkoły muzycznej*”. „Poradnik Bibliotekarza” 2003 nr 4 s. 29-30.

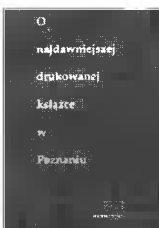
Reprint Biblii Gutenberga

● Uczestnicy konferencji pt. „Public relation w bibliotekach” zorganizowanej przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ w dniach 3-4.06.2003 r. w Krakowie mieli możliwość obejrzenia reprintsu *Biblii Gutenberga* powstałej w latach 1452-1456. Wydawnictwo Diczceży Polplińskiej Bernardinum swój najnowszy hit wydawniczy wycceniło na 48 tys. zł, czyli 11,8 tys. euro. Nowa *Biblia* została starannie wykonana. Fotografie sporządzili naukowcy z Tokio, którzy przywieźli do Polski pół tony sprzętu. Do wykonania fotografii użyto 1500 filmów z jednej serii o kolejnych numerach. Nad przygotowaniem wydania pracowali naukowcy z Instytutu Papiernictwa i Instytutu Przemysłu Skórzanego. Papier wykonała Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Reprint jest bardzo dokładny w stosunku do oryginału: zawiera znaki wodne, malowane ręcznie inicjały, oprawę ze skóry kozłej sprowadzonej aż z Jemenu. Oba tomy *Biblii* ważą ok. 25 kg, wraz ze skórzaną walizką – 40 kg. Wydawnictwo jest w stanie wyprodukować miesięcznie 8 egzemplarzy *Biblii*. Reprint sygnowany numer 1 – ze zdobionymi złotem inicjałami otrzymał papież Jan Paweł II. (oprac. J.Ch. na podstawie informacji w „Polityce”)

O najdawniejszej drukowanej książce w Poznaniu

● Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wydała drukiem książkę prof. dr hab. Wiesława Wydry *O najdawniejszej książce drukowanej w Poznaniu*. Publikacja jest cenną pozycją dydaktyczną we wszystkich bibliotekach, w szczególności bibliotekach szkolnych. Zawiera: reprint tego pierwszego druku ukazujący jak drukowano i jak wyglądały pierwsze książki, transkrypcję tekstów, którymi były przede wszystkim modlitwy (książka w założeniu była elementarzem), naukową, aczkolwiek przystępną analizą problemu.

dr Artur Juzdon
dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej



V Forum SBP. Konferencja nt. „Dziś i jutro zawodu bibliotekarza”

Biblioteka Główna Politechniki Lubelskiej, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Zarząd Okręgu SBP w Lublinie zapraszają na V Forum SBP oraz towarzyszącą mu konferencję nt. „Dziś i jutro zawodu bibliotekarza”. Konferencja odbędzie się w dniach 18-20 września w Nałęczowic. Organizatorzy serdecznie zachęcają do uczestnictwa w obradach, które – zgodnie z kilkunastoletnią tradycją – poświęcone będą ważkim problemom naszego środowiska.

Zapraszamy!

ZAPROSILI NAS...

- Biblioteka Narodowa i Wydawnictwo WAB na promocję książki Włodzimierza Kalickiego *Ostatni jeniec wielkiej wojny. Polacy i Niemcy po 1945 r.* 16.06.2003 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Piotrem Lachmannem. 17.06.2003 r.
- Dyrektor Biblioteki Narodowej na uroczyste spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza. 6.05.2003 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Joanną Papuzińską. 7.05.2003 r.
- Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie na konferencję prasową inaugurującą projekt „Bibweb – kurs internetowy dla bibliotekarzy”. 8.05.2003 r.
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza w Pruszkowic na uroczystość jubileuszu setnej rocznicy bibliotekarstwa publicznego w Pruszkowic. 9.05.2003 r.
- Inicjator projektu niemiecka Fundacja Bertelsmanna, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego na seminarium pt. „Portugalia. Historia, kultura, współczesność” i wystawę pt. „Zaproszenie do podróży, czyli panorama Portugalii” przygotowanej przez Ośrodek Informacji Europejskiej WBP. 16.05.2003 r.
- Michał Jagiełło na uroczyste przekazanie w darze Biblioteczce Narodowej przez Tomasza Mirkowicza obrazu Franciszka Starowiczskiego „Dic verlorene Ewigkeit” (Utracona wieczność). 26.05.2003 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Wydawców* na spotkanie z wydawnictwem Kurtiak i Lcy Wydawnictwo Artystyczne. 21.05.2003 r.
- Biblioteka Narodowa na Scsję Jubileuszową z okazji 100. rocznicy urodzin doc. dr Heleny Hleb-Koszańskiej dyrektorki Instytutu Bibliograficznego. 10.06.2003 r.
- Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego na otwarcie wystawy „Namaluj ci szczęśliwego motyla”. Ilustracje w polskiej książce dla dzieci. 12.06.2003 r.
- Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza oraz Autorka na wieczór promocyjny książki Felicji Konarskiej pt. *Kolory w szarości*. Warszawa – Klub Księgarza. 23.06.2003 r.
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie i prywatni sponsorzy na ceremonię wręczenia Nagrody im. Anny Platto bibliotekarce z województwa lubelskiego wyróżniającej się w pracy z dziećmi. 8.08.2003 r.
- Biblioteka Główna Politechniki Lubelskiej, ZG SBP, ZO SBP w Lublinie na Ogólnopolską Konferencję nt. „Dziś i jutro zawodu bibliotekarza” towarzyszącą V Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Nałęczów. 18-20.09.2003 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stepniwska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: cebid@supermedia.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

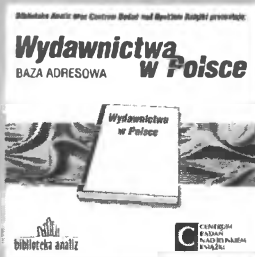
Współpracują z redakcją: Jadwiga Andrzejewska, Lucjan Biliński, Grażyna Biłska, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7 tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Hawryszko Renard. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 7300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Nowości Wydawnictwa Biblioteka Analiz



Baza elektroniczna „Wydawnictwa w Polsce”: aktualne informacje o 4000 firm, możliwość wyszukiwania firm po numerach ISBN, NIP, możliwość prowadzenia ewidencji handlowej, tworzenia list wysyłkowych, nadrukowywania ich na kopertach lub naklejkach. Cena programu – 350 zł + VAT



Michał Zając „Raport o książce dla dzieci i młodzieży”

Pierwsza analiza sektora książki dziecięcej i młodzieżowej. Autor opisuje zarówno fenomen Harry’ego Pottera” jak i ofertę wydawnictw dla dzieci w wieku przedszkolnym, pisze o książkach edukacyjnych, książkach-zabawkach, lekturach szkonych, kolejno przedstawia najważniejsze wydawnictwa. Cena 15 zł



Marcin Światała „Zachowania konsumentów i marketing na rynku książki”

Autor przedstawia badania preferencji polskich czytelników i opisuje najskuteczniejsze działania marketingowe promujące książkę. Cena 19 zł



„Rozmowy o rynku książki cz. 2”

Na zbiór składają się wywiady drukowane w 2002 roku na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz”. Blisko 300 stron prognoz i analiz wypowiedzianych przez fachowców. Cena 32 zł



Miesięcznik Magazyn Literacki KSIĄŻKI

Przewodnik po nowościach wydawniczych. W każdym numerze recenzujemy 100 tytułów, piszemy o wydarzeniach na rynku wydawniczo-księgarskim, odnotowujemy najciekawsze inicjatywy edytorskie i akcje promocyjne. Zamieszczamy listę bestpryncerów, bestsellerów, analizę poziomu cen książek w różnych kanałach dystrybucji.



Biblioteka Analiz

Książki można kupić w redakcji Biblioteki Analiz

– ul. Mazowiecka 2/4, pok. 116, 00-048 Warszawa, dostępne są również w sprzedaży wysyłkowej. Tel. (0-22) 828 36 31
www.biblioteka-analiz.pl, e-mail: redakcja@biblioteka-analiz.pl

„Notes Wydawniczy”

patronem medialnym
Targów Książki Edukacyjnej
Edukacja XXI

ZAMÓW PRENUMERATĘ WE WRZEŚNIU!

Pierwszych 12 bibliotek, które zamówią prenumeratę „Notesu Wydawniczego” na rok 2004 pomiędzy 1 a 30 września bieżącego roku i odpowiedzą poprawnie na pytanie, w jakim gmachu odbywają się XV Targi Książki Edukacyjnej EDUKACJA XXI otrzyma program multimedialny do nauki języka angielskiego firmy Langmaster.



„Notes Wydawniczy”

02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

tel. (0-22) 642 27 66, 642 27 68, 642 27 69,

fax (0-22) 642 95 53,

www.eNotes.pl e-mail: redakcja@eNotes.pl

spiral®

REGAŁY BIBLIOTECZNE

PRODUCENT NOWOCZESNYCH SYSTEMÓW
ARCHIWIZACJI I REJESTRACJI DOKUMENTÓW

SPIRAL SP. Z O.O.
62-020 Swarzędz - Jasin ul. Krzesińska 181
Tel./fax 061 8173139 spiral@spiral.com.pl

Nowa seria Wydawnictwa SBP

WYDAWNICTWO



**BIBLIOTECZKA
Poradnika Bibliotekarza**

WYDAWNICTWO

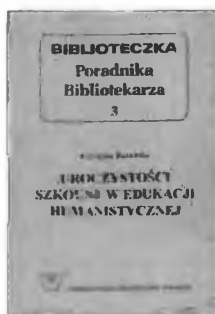
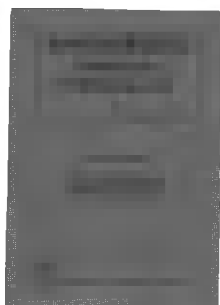


Obejmuje publikacje metodyczne przeznaczone do wykorzystania w praktycznej działalności bibliotekarza, zwłaszcza w bezpośredniej pracy z dziećmi. Prezentuje materiały nowe, nie zamieszczane na łamach „Poradnika”. Autorami serii są bibliotekarze praktycy.

- **Scenariusze wystaw t. 1** – Celina Markowiak-Luty. Cena 12 zł
- **Praca z aktywnym bibliotecznym t. 2** – Izabela Żukowska. Cena 5 zł
- **Uroczystości szkolne w edukacji humanistycznej t. 3** – Krystyna Barańska. Cena 22 zł
- **Edukacja czytelnicza i medialna t. 4** – Jadwiga Andrzejewska. Cena 9,50 zł

W przygotowaniu:

- **Edukacja czytelnicza. Wybór konspektów (tyt. roboczy)**



Warunki prenumeraty „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”

„RUCH” S.A.

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2003 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 % wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagranicą do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PKO S.A. IV O/Warszawa nr 12401053-40060347-2700-401112-005 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumery udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A. O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel: (prefiks) (0-22) 825-50-24.

Cena zł 8,00 (w tym VAT 0%)

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

J. Weiner ŻYCIE I EWOLUCJA BIOSFERY Podręcznik ekologii ogólnej



Wyd. II poprawione i uzupełnione
ISBN 83-01-14047-X
Format: 16,8×23,8 cm
Oprawa: zintegrowana, stron 580
Cena: 49,90 zł

Nowoczesny podręcznik ekologii ogólnej, w którym nacisk położono na zagadnienia z zakresu ekologii globalnej i biosystemowej, wraz z historią biosfery i biogeochemią oraz problemy związane z kształtowaniem różnorodności biologicznej. W obecnym wydaniu uzupełnione i uaktualnione zostały niektóre rozdziały i przykłady dotyczące ekologii zmian globalnych, ekologii biocenoz i ekosystemów, krajobrazu, oceanu i niektórych aspektów ekologii stosowanej.

W. Kilarski STRUKTURALNE PODSTAWY BIOLOGII KOMÓRKI

Wyd. I, ISBN 83-01-14070-4
Kod kreskowy
Format: 16,8×23,8 cm
Oprawa: miękka
Stron: 368
Cena: 54,90 zł

Nowoczesny i oryginalny podręcznik biologii komórki. W książce opisano biologię komórek, możliwie różnych typów, ze zwróceniem szczególnej uwagi na powiązania strukturalnej organizacji ich cytoplazmy z biegnącymi w komórkach podstawowymi czynnościami fizjologicznymi. Umieszczono w nim także podstawowe informacje na temat technik badawczych, którymi posługuje się współczesny cytolog. Jego wartość dydaktyczną podnosi elegancki i jasny styl wykładu, doskonale ilustracje i mikrofotografie elektronowe. Książka dla studentów biologii, biotechnologii, medycyny, weterynarii i chemii, a także pracowników naukowych tych kierunków oraz nauczycieli i licealistów z klas o profilu przyrodniczym.

A. J. Lack, D. E. Evans KRÓTKIE WYKŁADY. BIOLOGIA ROŚLIN

Wyd. I, ISBN 83-01-14006-2
Format: 16,8×23,8 cm
Oprawa: miękka, stron: 436
Cena: 39,90 zł

Zwięzły, jednocześnie wyczerpujący wykład biologii roślin dla studentów, umożliwiający łatwy dostęp do podstawowych informacji z tej dziedziny. W książce poruszono wszystkie ważne problemy biologii roślin i ujęto je w formie doskonalej do szybkiej nauki. Jeśli studiujesz biologię roślin, botanikę lub nauki rolnicze i potrzebujesz podręcznika łatwego i przystępnego, to *Krótkie wykłady. Biologia roślin* pomogą ci opanować ten przedmiot i zdać egzamin.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat, 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-801-351-929, fax: (0-22) 695-41-79

(od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa